

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



F C



NA TRASIE NARCIARSKIEGO MARATONU
NA PIERWSZYM PLANIE ZDZIĘŁAW MOTYKA

Fot. Photo-Plat

KALENDARZYK KOLARSKI

Kalendarzyk zawodów kolarskich przedstawia się następująco: 28.IV w Warszawie bieg szosowy 50 km i bieg „Stadjonu” 25 km, 5.V — bieg 100 km w Bydgoszczy, 9 i 12.V — mistrzostwa szosowe klubowe, 19.Vyclo-pedestrex we Lwowie, 20.V — bieg 100 km w Krakowie, 26.V — bieg „Expressu” w Warszawie 105 km, 2.VI — bieg 170 km w W. Hajdukach i 104 km w Nisku, 9.VI — biegi 100 km w Kielcach i Starogardzie, 9.VI — torowe mistrzostwa Warszawy, 16.VI — bieg 100 km w Kaliszu, 23.VI — torowe mistrzostwa Polski w Warszawie, 23.VI — szosowe mistrzostwa województwa śląskiego, krakowskiego i poznańskiego, 30.VI — szosowe mistrzostwa województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, wileńskiego, poleskiego, pomorskiego, lubelskiego i wolińskiego. 7.VII — bieg Kraków-Zakopane (110 km), 14.VII szosowe mistrzostwa Polski 200 km pod Poznaniem, 21.VII — bieg Kraków-Lwów (325 km), 26—28.VII bieg dookoła woj. krakowskiego (550 km), 4—16.VIII bieg dookoła Polski Warszawa-Wilno, Lwów-Kraków-Katowice-Poznań-Łódź, Warszawa około 2000 km, 25.VIII — 2-godzinny bieg torowy w Warszawie, 15.IX — bieg 130 km w Katowicach, 22.IX — bieg torowy 100 km w Łodzi, 22.IX — bieg Kraków-Katowice 180 km, 6.X — bieg 100 km o mistrz. Lwowa, 13.X — kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski około 30 km. Terminy zawodów międzynarodowych nie są jeszcze ustalone, podobnie jak i wielkiej nagrody dla amatorów całego świata w Warszawie. Ogółem odbędzie się 500 torowych i 600 szosowych zawodów klubowych.

LEKKA ATLETYKA

Zarząd PZLA zorganizował niedawno konferencję porozumiewawczą w sprawie organizacji Narodowego Biegu na Przełaj w dniu 3 maja. Bieg ten odbędzie się tuż po rewii wojskowej w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i będzie wielką rewiją polskiej lekkiej atletyki. Na konferencję przybyli delegaci władz państwowych i miejskich oraz przedstawiciele Policji, Strzelca, Wojskowości, Harcerstwa i organizacji w. f. i p. w. Bieg odbędzie się na przestrzeni około 8 km. Na mecie ustawione będą bramki dla poszczególnych organizacji (jak policja, wojsko, strzelcy itp.) przyczem członkowie tych organizacji kończyć będą bieg każdy w swojej bramce. Zarząd PZLA wzywa również wszystkie Okręgowe Związki, by na swoim terenie urządziły konferencje porozumiewawcze z takimi organizacjami, czy instytucjami, jak Komitety W. F. i P. W. „Strzelec”, „Sokół” Harcerstwo, Straż Pożarna, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Kuratorjum Szkolne, Policja, Wojsko i t. p., celem których to konferencji ma być sprawa uzgodnienia terminarza zawodów Okręgowych, współudział CZLA w organizowanych przez te instytucje zawodach lekkoatletycznych (wyznaczenie Komisji Sędziowskich, startowanie zawodników zgłoszonych do PZLA) i t. p.

Adresy poszczególnych Okręgowych Związków lekkoatletycznych są następują

ce: Górnośląski OZLA — Król. Huta, p. prof. Szymoński, Gimnazjalna 56; Krakowski OZLA — Kraków, p. H. Isenbarzanka, Św. Marka 18 III; Lubelski — Lublin, p. prof. Z. Raruszewski, Bernardyńska 14; Lwowski OZLA — Lwów, Marszałkowska 1, uniwersytet, A. Z. S.; Łódzki OZLA — Łódź, Piotrkowska 150; Pomorski OZLA — Bydgoszcz, p. K. Urbański, Gdańska 62; Poznański OZLA — Poznań, p. A. Ryszczczyński, Sen. Mielżyńskiego 23; Warszawski OZLA — Warszawa, Wiejska 11 m. 16; Wileński OZLA — Wilno, p. por. J. Serafin, Arsenalska 5.

Biniakowski, mistrz Polski w biegu na 400 mtr, przeniósł się z Polonji bydgoskiej do Warty poznańskiej.

Ostateczny rozdział trenerów pomiędzy Okręgi, jest następujący: Trener p. Jacobson do 14.III włącznie w Okręgu Lubelskim, od 15.III do 14.VI na Śląsku, od 15.VI do 31.VII w Okręgu Lwowskim, od 1.VIII do 14.IX w Okręgu Łódzkim, od 15.IX do 31.X w Okręgu Pomorskim. Trener p. Klumberg: do 14.III włącznie w Okręgu Krakowskim, od 15.III do 14.V w Okręgu Warszawskim, od 15.V do 30.VI w Okręgu Wileńskim, od 1.VII do 31.VII w Okręgu Warszawskim, od 1.VIII do 14.IX w Okręgu Krakowskim. Ostatni przydział (w Krakowskim OZLA) od 1.VIII do 14.IX jest warunkowy i może być przez PZLA cofnięty w wypadku konieczności wykorzystania p. Klumberga dla pracy nad reprezentacją Polski, lub t. p.

Wydział wychowania fizycznego w ministerstwie oświaty zamierza wprowadzić zawody o odznakę lekkoatletyczną do szkół, jako ćwiczenia obowiązkowe. Będzie to rekompensata dla uczniów, którzy nie mogą brać udziału w zawodach klubowych, w myśl zeszłorocznego zakazu.

Polski Zw. Lekkoatletyczny doszedł do porozumienia z Danją w sprawie meczu lekkoatletycznego w r. b. Termin meczu z Włochami ulegnie prawdopodobnie zmianie.

Mecz kobiety z Austrią odbędzie się 28.VII.

STATYSTYKA LIGI

Do Ligi PZPN zgłoszonych jest 1050 piłkarzy, przyczem najwięcej zgłosiła Legja — 124, potem Warta — 112, Polonia — 92, Pogoń — 90, Cracovia — 79, ŁKS — 78, Wisła — 75, Czarni — 62, Turysci — 60, Warszawianka — 59, Śląsk — 56, Hasmonea — 52, Ruch — 48, IFC — 33, TKS — 30. Cyfra ogólna widzów wzrosła z około 307.000 w roku 1927 na 389.460 w roku obecnym. Z tego przypada na Kraków 87.353, Lwów 83.357, Warszawę 73.888, Łódź 53.719, Śląsk 47.81, Poznań 34.813, Toruń 8.510

Ta sama statystyka według klubów przedstawia się następująco: 1) Cracovia 50.049, 2) Pogoń 39.571, 3) Wisła 37.304, 4) Warta 34.815, 5) Polonia 34.775, 6) Ł. K. S. 28.409, 7) I. F. C. 26.959, 8) Hasmonea 25.512, 9) Turysci 25.310, 10) Legja 22.683, 11) Czarni 18.274, 12) Warszawianka 16.425, 13) Ruch 14.853, 14) T. K. S. 8.519, 15) Śląsk 5.999.

Zagadnienie popularności każdego klubu na obcych boiskach rozwiązuje zestawienie liczby widzów, których dana drużyna dostarczyła przeciwnikom. Na pierwszym miejscu kroczy Wisła 44.052, przeciętnie 3150, dalej 2) I. F. C. 35.260, przeciętnie 2.712, 3) Cracovia 33.875, przeciętnie 2420, 4) Hasmonea 25.713, przeciętnie 2340, 5) Legja 29.034, przeciętnie 2075, 6) Pogoń 28.979, przeciętnie 2070, 7) Warta 28.955, przeciętnie 2068, 8) Polonia 26.493, przeciętnie 1892, 9) Czarni 26.160, przeciętnie 1858, 10) Ł. K. S. 22.882, przeciętnie 1760, 11) Ruch 21.410, przeciętnie 1647, 12) T. K. S. 13.960, przeciętnie 1531, 13) Warszawianka 19.359, przeciętnie 1489, 14) Turysci 18.082, przeciętnie 1390, 15) Śląsk

NAGRODA P. U. W. F.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego ufundował dwie nagrody przechodnie dla lekkiej atletyki, regulamin których poniżej się zamieszcza.

1) Nagrodę stanowi ozdobny puchar srebrny, ofiarowany przez P. U. W. F. i P. W. w celu podniesienia poziomu w biegu rozstawnym 4 × 100 m. (4 × 400).

2) Nagroda rozgrywana jest corocznie na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski w biegu rozstawnym 4 × 100 m. (4 × 400 m.).

3) Nagrodę zdobywa na dany rok klub, którego drużyna zwyciężyła zgodnie z przepisami PZLA w biegu rozstawnym 4 × 100 m. (4 × 400 m.) o mistrzostwo Polski i uzyskała prawo do tytułu Mistrza Polski.

4) Nagroda przechodzi na własność klubu po trzykrotnym zdobyciu — niekoniecznie w kolejności lat — z zachowaniem jednak warunków ustalonych w poprzednim artykule.

5) Rok, w którym z jakichkolwiek powodów bieg rozstawnym (4 × 100 m i 4 × 40 m.) nie był rozgrywany w Mistrzostwie Polski, bądź też w którym drużyna zwycięska nie uzyskała minimum zastrzeżonego dla tytułu Mistrza Polski — nie zalicza się do liczby lat.

6) Nagrodę definitywnie przyznaje Zarząd PZLA, wystawiając zdobywającemu klubowi specjalne zaświadczenie.

7) Na miesiąc przed ustalonym terminem mistrzostw Polski — nagroda winna być dostarczona do PZLA.

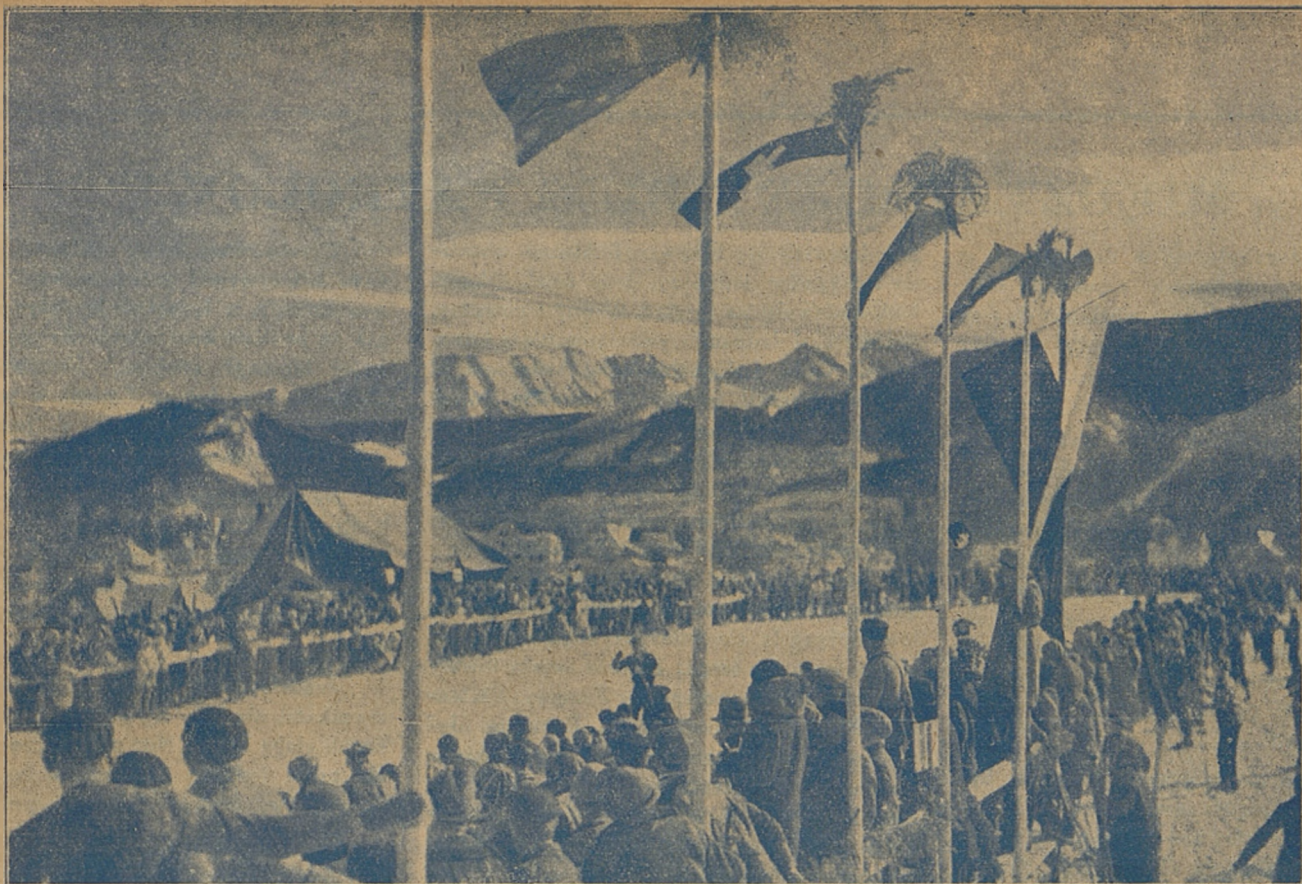
8) Corocznie winien być wyryty na rachunek zwycięskiego klubu skład drużyny zwycięskiej, wynik i miejsce zawodów.

9) Prawo ostatecznej interpretacji niniejszego regulaminu jak również rozstrzygnięcia wszelkiej sprzeczności z toku rozgrywania nagrody mogących powstać, zastrzeżone jest Zarządowi PZLA.

10) Po raz pierwszy nagroda rozegrana zostanie w czasie mistrzostw Polski w roku 1927.

11) Do roku 1929 nie obowiązuje ostatnie zdanie artykułu 3-go.

CENA STADJONU 50 GR.



Cgólny widok mety na Wilczniku podczas zawodów w Zakopanem.

Fot. Photo-Plat.

ZAIMPONOWALIŚMY...

Mamy już za sobą największą imprezę sportową, jaką zorganizowała dotychczas Polska i jednocześnie największą imprezę narciarską świata. Zawody o mistrzostwo Europy w Zakopanem prześcignęły swym ogromem nawet Olimpiadę w St. Moritz i pokazały światu, że Polska potrafi się zdobyć na wzorową w całym tego słowa znaczeniu imprezę.

Odświętna szata Zakopanego, masowy udział publiczności, wielki zjazd gości ze wszystkich zakątków naszego kraju, liczny start zawodników, no i pierwszorzędne wyniki — wszystko to złożyło się na przepiękną całość.

Osobny rozdział należy się przyjęciu, jakie zgotowali

organizatorzy gościom zagranicznym i prasie. Wszyscy oni nie mieli wprost słów na wyrażenie podziękowania za bardzo gościnne i niesłychanie serdeczne przyjęcie. I na każdym kroku mili goście nasi podkreślali swój zachwyt nad przysłowiową s'aropolską gościnnością.

Pol ski Związek Narciarski zasłużył na najwyższą pochwałę, gdyż zawody udały się komple'n'e.

Tej wspaniałej imprezie wielkiego splendoru nadawała obecność na wszystkich niemal konkurencjach zawodów Najwyższego Dostojnika Państwa — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.



Grupa uczestniczek międzynarodowego biegu pań.

Fot. Photo-Plat.

MIĘDZYARMIJNY BIEG PATROLOWY

Dnia 9.II odbyła się w Zakopanem, w ramach międzynarodowych zawodów FIS, narciarski bieg patrolów wojskowych ze strzelaniem, w którym startowały zespoły: czechosłowacki, fiński, francuski, jugosłowiański, rumuński i polski.

Według regulaminu biegu patrol składał się z 1 oficera (starszego podolicera) i trzech szeregowych w pełnym wykwirowaniu, z bronią i amunicją. Waga ekwipunku: najmniej 7125 gk. Trasa biegu wyniosła 27 km. W drugiej jej części, a mianowicie w dolinie Miętusiej, znajdowała się strzelnica, na której każdy patrol oddawał strzały do 13 sylwetek na odległość 200 m. 30 strzałów. Trasa przebiegała przez 5 punktów kontrolnych.

Przed i po biegu wszystkie patrole były poddane szczegółowemu badaniu lekarskiemu. W przeddzień zaś biegu, t. j. 8 II odbyła się w sanatorium Czerwonego Krzyża odprawa patrolów wojskowych, której dokonał przewodniczący Komisji biegu wojskowego gen. bryg. Przeździecki w obecności obcych attaché wojskowych i kilku wyższych oficerów polskich. Objasniono przebieg trasy, regulamin biegu, sprawdzono ekwipunek patrolów i wylosowano kolejność startu.

Odprawa dała możność przyjrzenia się poszczególnym patrolom. Świetnie pod względem ekwipunku, mimo średniego wzrostu,

przedstawiali się Finowie. Sukienne, obszerne i wygodne mundury, oraz ciężkie karabiny nadawały im wygląd solidny i poważny. Wzrostem i ładnym wykwirowaniem imponowali Czesi i Jugosłowianie; zwłaszcza ci ostatni zwracali uwagę dorodnością swych postaci. Dobrze również prezentowali się Rumuni i Francuzi. Wreszcie nasz patrol: ubrany skromnie lecz praktycznie, ekwipunek lekki, wygląd zdrowy; znać było na nim dobry trening do tego ciężkiego biegu.

Bieg odbył się dnia 9.II. W nocy spadł świeży śnieg a rano, w chwili startu patrolów, rozpętała się śnieżycą pogarszając fatalnie warunki biegu. Patrole wystartowały w następującym porządku: Francja, Finlandja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławia. Czesi, którzy byli rano zmianą warunków atmosferycznych zaskoczeni, wyruszyli ze startu z 4-minutowym opóźnieniem, gdyż nie mogli zdążyć z ponownym wysmarowaniem nart.

Już na czwartym kilometrze patrol polski minął Finów oraz słabszych Francuzów i sunąc jako pierwszy, przecierał trasę dla innych. Czas uzyskany przez Polskę w pierwszych czterech odcinkach trasy był lepszy od czasu patrolu fińskiego. Zastąpienie Skupienia na piątym odcinku spowodowało opóźnienie się naszego patrolu, wyprzedzenie go przez Finów i Czechów.

Przebieg walki ilustruje nam poniższa tabela:

Z załączonej tabeli widzimy, że patrol nasz dotrzymywał kroku najlepszym zespołom Europy, a tylko niedyspozycja Skupienia na punkcie kontrolnym nie pozwoliła mu zająć lepszego miejsca. Niemniej jednak II-gie miejsce, tuż za Finami, a przed Czechosłowacją, Rumunją i t. d. jest *wielkim sukcesem naszego narciarstwa wojskowego.*

Nadspodziewanie dobrą formę wykazali Rumuni, którzy uplasowali się w ogólnej punktacji przed Czechosłowacją. Trzeba tu jednak zauważyć, że Czesi stracili na starcie 4 minuty z powodu spóźnionego przybycia.

Jugosłowianie i Francuzi groźnymi przeciwnikami nie byli. Zwłaszcza ci ostatni wykazali słabą formę. Noc przetańczona u Trzaski przez jednego z członków tego patrolu do poprawy formy też się nie przyczyniła...

Czesi zajęliby z pewnością lepsze miejsce, gdyby nie słabiutkie strzelanie.

Wspaniale zareprezentowali się biegowo komendanci patrolów czeskiego i jugosłowiańskiego, którzy pomagali swym towarzyszom, niosąc ich broń.

Personalny skład patrolów:

Finlandja — por. Keuraja (Komendant), Kurhunen, Hujanen i Heikinen.

Polska — por. Kasprzyk, Pawliszkiewicz, Kuraś i Skupień.

Narodowość	Czas na punktach kontrolnych					Czas ogólny	Czas biegu w punktach	Strzelanie		Nota ogólna (bieg i strzelanie)	Miejsce
	I	II	III	IV	V			Ilość punktów	miejsce		
Finlandja	39'13"	43'57"	13'45"	44'20"	22'28"	3:11'44"	20·000	20·000	I	20·000	I
Polska	36'32"	40'28"	14'10"	46'20"	26'45"	3:16'13"	18·30	13·712	III	16·006	II
Rumunja	36'32"	38'48"	13'50"	47'14"	27'19"	3:19'18"	17·000	14·200	II	15·600	III
Czechosłowacja	39'39"	37'01"	14'17"	45'28"	23'55"	3:12'24"	19·800	1·437	VI	10·618	IV
Jugosławia	38'53"	40'37"	17'29"	53'22"	27'21"	3:34'22"	11·000	9·625	IV	10·312	V
Francja	46'21"	48'19"	15'15"	54'31"	31'04"	3:52'50"	3·600	8·062	V	5·831	VI



Patrol polski na trasie. Na czele por. Kasprzyk.

Rumunja — plut. Rucareanu, Dan, Flintoaca i Christian.

Czechosłowacja — por. Nemecky, Baston Ackerman i Möchwald.

Jugosławia — por. Predajenic, Klarora Zupan i Jenke.

Francja — por. Thiersant, Prat, Charland i Aucey.

A zatem w strzelaniu Finowie trafili 12 tarcz (20 trafionych), Rumuni — 10 tarcz (11 traf.) i Polacy — 9 tarcz (12 traf.), Jugosłowianie — 7 tarcz (7 traf.), Francuzi — 5 tarcz (8 traf.), a Czesi tylko 1 tarczę (1 traf.).

Reasumując, musimy z zadowoleniem stwierdzić postęp i wzrost poziomu narciarstwa w naszym wojsku. Solidny i metodyczny trening oraz ambicja zawodników wywalczyła naszej armii należyte miejsce w narciarstwie wojskowej Europy.

K. D.

MARATON NARCIARSKI

Biegiem 50 km. rozpoczęła się największa impreza narciarska, odbyta na ziemiach polskich, w ramach wielkich kongresowych międzynarodowych zawodów w Zakopanem, w czasie od 5 do 10 lutego.

Punktualnie o godzinie 8,02 rano, we wtorek, wystartował z mety na Wilczniku pierwszy zawodnik Norweg, Belgum. Jako pierwszy z Polaków o 8,15 miał startować



Norweg Skagnaes na trasie.

Juljan Motyka, spóźnił się jednak z niewiadomych przyczyn, zatem puszczono go fikcyjnie. Wystartował rzeczywiście dopiero razem z numerem 29, spóźniony o całe 14 minut! Ostatni wyszedł znany czeski długodystansowiec, zwycięzca biegów „Sokolich” w Zakopanem Fr. Fisera. Razem wystartowało 32 narciarzy na 41 zgłoszonych. Brakowało wszystkich Niemców, którzy dopiero tego dnia rano przybyli do Zakopanego. Do mety doszło 27 zawodników. Norweg Belgum złamał nartę i od biegu odstąpił jeszcze przed półmetkiem.

Trasa świetnie technicznie poprowadzona i wyznaczona szła z mety popod Reglami na Kizy, dalej w kierunku na Witów, skąd następował długi podbieg aż na szczyt Gubałówki, poczem zjazd na Suche i Poronin. Poprzez Murzasichle, Capowski las, Cyrhle, Bystre, trasa wybiegła znowu do mety na Wilczniku. Odmierzonych z górą 50 km., z czego ok. 12 km. podbiegów z różnicą wzniesień w sumie ok. 850 m. Zatem czas uzyskany przez zwycięzcę jest fenomenalny i każdy czas do 4 i pół godz. jest znakomitym.

Na 21 kilometry (szczyt Gubałówki, przy Krzyżu), najlepszy czas osiągnął Saa-

rinen (Finlandja), mianowicie 1 g. 42 m. 30 s. Z nieskandynawów Donth (H. D. W.), miał 1 g. 51 m. 20 s., z Polaków Zdzisław Motyka 1 g. 53 m. 48 s., będąc dwunastym z kolei. Krzeptowski II, na którego u nas najbardziej liczono był z rzędu 15-ty z czasem 1 g. 56 m. 50 s. Z naszych najlepszych długodystansowców brakło Wilczyńskiego, który leży ze złamaną nogą w szpitalu i Józefa Bujaka, którego komisja lekarska nie dopuściła do biegu. Niespodziewanie dobrze trzymał się Władysław Czech, który na tym punkcie kontrolnym wykazywał czas 1 g. 55 m. 45, a więc lepszy od Krzeptowskiego. W rezultacie pierwszym z Polaków był Zdzisław Motyka (13-ste miejsce z czasem 4 g. 25 m. 10 s.), następnie Krzeptowski II (14-e miejsce z czasem 4 g. 26 m. 40 s.) i Władysław Czech (16-te miejsce z czasem 4 g. 28 m. 46 s.). W St. Moritz na Olimpijdzie Krzeptowski zdołał pokonać Dontha, Niemieckiego Józefa i Bussmana, którzy tym razem pokonali go różnicą czasów dość znaczną. Donth okazał się najlepszym zawodnikiem na długie dystanse w środkowej Europie. Największą jednak niespodzianką jednak było bezapelacyjne zwycięstwo Finlandji, znakomite splasowanie się Szwedów i zupełna porażka Norwegów (dopiero siódme dziewiąte, i siedemnaste miejsce!). Żałować należy, że niestartowali Niemcy, którzy mają świetnych narciarzy na długie dystanse. W każdym razie niebyli oni jednak groźni dla Skandynawów.

Oto wyniki biegu 50 km.:

1) Knuutti Anselm, Finlandja 3 : 50 : 01, 2) Saarinen Veli, Finlandja 3 : 53 : 23, 3) Hansonn Ole Szwecja 3:53:30, 4) Liikainen Väliö, Finlandja 3 : 56 : 15, 5) Jonsson Gustaw, Szwecja 3 : 58 : 07, 6) Bergstrom Hjalmar, Szwecja 3 : 59 : 05, 7) Skagnaes Leif, Norwegja 4 : 02 : 43, 8) Donth Franz, HDW-Czechosłowacja 4 : 04 : 39, 9) Stenen Ole, Norwegja 4 : 11 : 51, 10) Nemecky Josef, CSL — Czechosłowacja 4 : 19 : 05, 11) Bussman Walter, Szwajcarja 4 : 20 : 29, 12) Fisera Frantisek, CSL — Czechosłowacja 4 : 20 : 33, 13) Motyka Zdzisław, Polska



Fin Knutilla zwycięzca biegu 50 km.

4:25:10, 14) Krzeptowski Andrzej II, Polska 4:26:40, 15) Slonek Bohuslav, CSL — Czechosłowacja 4 : 27 : 54, 16) Czech Władysław, Polska 4 : 28 : 46, 17) Haakonsen Hagbart, Norwegja 4 : 31 : 09, 18) Król Eugenjusz, Polska 4:45:10, 19) Kulka Josef, CSL — Czechosłowacja 4 : 45 : 19, 20) Witkowski Szczepan, Polska 4 : 50 : 07, 21) Michalski Stanisław, Polska 4 : 50 : 10, 22) Hauser Otto, HDW — Czechosłowacja 4 : 50 : 25, 23) Csekey Jules, Węgry 4 : 50 : 33, 24) Gąsienica Władysław, Polska 4 : 50 : 47, 25) Stehlik Lros, CSL — Czechosłowacja 4 : 50 : 57, 26) Motyka Juljan, Polska 4 : 54 : 45, 27) Godec Tomaz, Jugosławja 4 : 56 : 20.



Liikainen, który zajął czwarte miejsce w biegu 50 km.

BR. CZECH WYGRYWA BIEG ZJAZDOWY

Dnia 6 lutego odbył się bieg zjazdowy. Pod wieczór dnia poprzedniego wyruszyli zawodnicy na noc na Halę Gąsienicową, dokąd zaszli w ciemnościach. Przejście Uplązem po twardej szreni nie było łatwe i przyjemne. Na start na Suchoj przełęcz pod Kasprowym, wyruszyli narciarze o 10 i pół rano, a pierwszy zaczął zjazd młody zawodnik lwowski Walczak o godzinie 11.32 Pogoda była piękna, lecz śnieg bardzo zmienny, nawiany, załamujący się i gipsowaty. Upadki zatem były liczne i prawie wszyscy fikalni koziołki niesamowite. Jako dwunasty wystartował z numerem 15-ym słynny Anglik Bracken William, na swych szerokich, długich, niemal jak skokówki, nartach Zjeżdżał wspaniale. W pędzie i zamasyście minął obie przepisowe bramki, — nastąpił mały skośny zjazd, poczem narty skierował wprost w dół, jadąc szaloną szybkością zsuwając się do kotła. Choć szarpało go w zjeździe niemało, wytrzymał jednak stojąco, dopiero wyrzucił się poniżej, przed drugim stromym zjazdem. Powstał zaraz i już do mety dojeżdżał w bajecznym stylu. Zdawało się, że nikt go już pobić nie zdoła, tymczasem Bronisław Czech, nasza chluba i nadzieja, startujący z numerem 49, zjechał nie mniej wspaniale, prawie dokładnie śladem słynnego Anglika. Szusa wytrzymał również, a upadł także raz jeden tylko przed drugim zjazdem, zapewne chcą w ten sposób zhamować niezwykły pęd. Wśród entuzjastycznych oklasków przejechał metę, jak się okazało w czasie o 18 s. lepszym od Brackena.

Wspaniale zjeżdżali również słynni skoczkowie szwajcarscy Wuillemier, Trojani i Kautman. Z polaków świetnie — Krzeptowski I i Czech Władysław. Największy podziw wzbudziły jednak dwie panie, angielski, startujące poza konkursem. W pierwszym etapie osiągnęły one czasy lepsze od kilkunastu zawodników męzczyzn.

Tak bajecznie zjeżdżających pań w Polsce nie mamy i mieć zapewne nie będziemy. Zjazd był dekonywany przytem czysto, to znaczy bez składania kijów i hamowania niemi. Nasze zaś słynne zawodniczki przeważnie ten brzydki nierasowy sposób jazdy kultywują, twierdząc, że inaczej się nieda. Wystartowało w pierwszym przedbiegu 31 zawodników, doszło do mety 30 (odstąpił Bednarski). Po dwugodzinnym wypoczynku nastąpił start biegu właściwego z pod Kopy Magóry. Na Halę Gąsienicową przybyło ze 2 tysiące osób. Schronisko główne było zamknięte (przyjęcie dla pana Prezydenta), u Bustryckiej był zaś tak szalony tłok, że mowy nie było, aby się dostać do środka i zdobyć coś do jedzenia. Zatem przeważnie na „głodnego” startowali zawodnicy w drugiej kolejce. Puszczono narciarzy według kolejności czasów z przedbiegu i w odpowiednich odstępach czasów. Zatem pierwszy odszedł Broniek Czech, a 18 sek. za nim Bracken.

Z zapartym oddechem śledziła publiczność przebieg tej walki. Anglik miał tę przewagę, że jechał za Bronkiem, pozatem sze-

rokie, wielkie narty anglika były o wiele odpwiedniejsze na takie warunki śnieżne (załamująca szren). Na stromy stok nad Olczykiem pierwszy wypadł Czech, anglik prawie tuż za nim, gdyż parę sekund nadrobił na zjeździe do Żlebu pod Kopą Królowej. Na pierwszych dwóch łukach zdenerwowany Czech upada, lecz zbiera się szybko, by zebrać się do szalonej wprost jazdy. Stok do Olczyk jest zocany przez setki narcarzy-patafachów, którzy przed zawodami zjechali w dół, aby przypatrzeć się przy mecie. Dziura przy dziurze bardzo utrudniają normalny zjazd i jazdę zarówno łukami, jakoteż i wprost. Wpadłszy w taką dziurę Broniek pada, koziołkując w dół, anglik tuż za nim, upada jednak również, przez co Czech zyskał znowu na terenie i w szalonym szusie wpada na parę sekund przed anglikiem do mety.

Zatem zwycięstwo barw polskich nad najlepszym zawodnikiem angielskim, specjalistą od takiego rodzaju biegów zjazdowych, zaprawionym w wielu konkurencjach w Szwajcarii.

Za wyżej wspomnianymi jednocześnie wpadają na metę trzej szwajcarzy. Z polaków jako siódmy Krzeptowski I i jako 9-ty Władek Czech. Ten uzyskał znacznie lepszy czas, jednak przejechał metę w nieprzepisany sposób, zatem musiał się cofać i ponownie ją przejechać. Schiele pada na 50 mtr. przed metą, traci w strasznym upadku obie narty, a zanim się pozbierał i założył pogubione deski stracił na czasie dobre 3 minuty. Niektórzy padali również przed samą metą, lecz koziołkowali w dół przelatując przez metę przepisowo z deskami na nogach. Niesamowity widok przedstawiał stromy stok z Kopy Królowej do polany w Olczykach: co chwila wpadał jakiś narciarz, walił w dół, padał wybijając fontannę pyłu śnieżnego, jak po uderzeniu szapnela, wstawał, jechał po warjacku w dół i znowu ginał w pyle śnieżnym. Oczywiście wszyscy jechali poniżej swej właściwej formy i swych umiejętno-

ści. Zdenerwowanie opanowywało wszystkich — anglicy wykazywali jednak najwiecej zimnej krwi. Obie panie jechały bravurowo i w bajecznym tempie. Upadki jednak były tak straszne, że oczom się nie chciało wierzyć, że wstawały znowu całe bez obrażeń.

W biegu właściwym startowało 26, doszło do mety 25 zawodników. Różnica wzniesień w przedbiegu 450 mtr, w biegu głównym 350 mtr. Długość zsumowana obydwóch tras, wynosiła ok. 5 kilometrów.

Oto wyniki biegu zjazdowego:

1) Czech Bronisław, Polska w I serji 3:41 i w II serji 3:11, razem 6:52, 2) Bracken William, Anglja 3:59 i 2:56 — 6:55, 3) Lauener Stefan, Szwajcarja 4:28 i 3:53 — 8:21, 4) Kaufman Fritz, Szwajcarja 4:16 i 4:09 — 8:24, 5) Trojani Bruno, Szwajcarja 4:34 i 4:52 — 8:26, 6) Nixon Guy, Anglja 4:37 i 3:53—8:30, 7) Krzeptowski Andrzej I, Polska 4:36 i 4:07 — 8:43, 8) Riddel W. J., Anglja 4:57 i 3:57 — 8:54, 9) Czech Władysław, Polska 4:53 i 4:12 — 9:05, 10) Maitland F. Pelham, Anglja 4:57 i 4:16 — 9:13, 11) Wuillemier Gerard, Szwajcarja 4:37 i 4:46 — 9:22, 12) Richardson E. W. A., Anglja 5:13 i 4:35 — 9:48, 13) Pitman Christ, Anglja 5:52 i 4:46—10:38, 14) Sujeja Władysław, Polska 5:15 i 4:33 — 10:48, 15) Calista Toma, Rumunja 6:39 i 4:38 — 11:17, 16) Brabec Kamii, CSL—Czechosłowacja 6:13 i 5:29 — 11:42, 17) Walczak Janusz, Polska 7:24 i 6:37—14:01, 18) Lexen Friedrich, Rumunja 6:01 i 8:55 — 14:56, 19) Hauner Edgar, CSL—Czechosłowacja 8:04 i 7:6 — 15:10, 20) Bujak Franciszek, Polska 6:45 i 8:36 — 15:21, 21) Zienkowicz Jan, Polska 8:35 i 6:51 — 15:26, 22) Mitchell Harold Anglja 5:28 i 10:36 — 16:04, 23) Schielle Kazimierz, Polska 8:47 i 7:44 — 16:31.

Panie poza konkursem:

13) Elliot Doreen, Anglja 5:47 i 4:29 — 10:16, 14) Sale Barkner Durell, Anglja 5:34 i 4:52 — 10:26.



W drodze na start.

INDYWIDUALNA „OSIEMNASTKA“

Zawodnicy, startujący w osiemnastce indywidualnej, wzięli udział wraz z uczestnikami kombinacji, przyczem ogółem startowało do biegu otwartego 48 zawodników, a do biegu złożonego 51 zawodników.

Trasa była następująca: Na Wilczniku początek startu popod Regłami do wylotu doliny Kościeliskiej na Gubałówkę. Zjazd na Karpieńkę stromy i dość trudny, jak tego wymagają zasady norweskie. Pojem bieg prawie po równym przez 4 ostatnie kilometry, falistym terenem do mety.

Start zaczyna się o godz. 10.01, pierwszy zawodnik odchodzi z mety, żegnany gromkimi okrzykami. Powoli wyruszają wszyscy zawodnicy w liczbie 99. Wkrótce nadchodzą wieści z punktów kontrolnych, na których od razu uczestnik kombinacji Stenen (Norwegja), a za nim nr. 2 Ettrich (Czechosłowacja) kroczą tuż za sobą. Niedługo po wystartowaniu ostatnich zawodników, nadchodzi wiadomość z punktu kontrolnego, że



Na trasie.



Saarinen osiągnął najlepszy czas na 18 km.

zbliżają się pierwsi zawodnicy. Jako pierwszy wśród oklasków publiczności wpada Stenen, który prowadził cały bieg na pierwszym miejscu.

Kolegium sędziów tworzyli: jako delegaci zagraniczni dr. Frey (Niemcy), Danegger (Szwajcarja), inż. Jarolinek (Czechosłowacja), i delegaci P. Z. N.

Bieg indywidualny przyniósł ponowne zwycięstwo Finnów i Szwedów nad Norwegami. Powtórzyła się historia z biegu 50 km. Na pierwszym miejscu przybył Saanen, bijąc swego rodaka, tryumfatora 50-tki, Kwitillę, o 37 min. Trzeci Finn, Likanen, zajął siódme miejsce. Świetnie zareprezentowali się Szwedzi, którzy zajęli trzeci, czwarte i szóste miejsca. Z Norwegów najlepszym był Haakonen na piątym miejscu, ze środkowej Europy znów na czoło wysunął się Donth oraz Szwajcar Bussman.

Z Polaków, z powodu nieklasyfikowania Br. Czecha w biegu indywidualnym, najlepszym był znów Zdzisław Motyka, a po nim Krzeptowski II. A zatem ogólnie rzecz biorąc, wyniki 18 km. i 50 km. są dość zbliżone do siebie.

1) Saarinen (Finlandja) czas 1:20:03 sek., 2) Knuuttila (Finlandja) 1:20:40 s., 3) Bergstroem (Szwecja) 1:21:28 s., 4) Hanson (Szwecja) 1:23:03 s., 5) Haakonsen (Norwegja) 1:23:36 s., 6) Jonsson (Szwecja) 1:23:36 s., 7) Liikkanen (Finlandja) 1:23:43 s., 8) Krebs (Niemcy) 1:25:13 sek., 9) Donth (HDW — Czechosłowacja) 1:25:42 s., 10) Bussman (Szwajcarja) 1:26:11 s., 11) Fisera (CSL Czecho l.) 1:28:10 sek., 12) Feisteuer (CSL — Czechosl.) 1:30:34 sek., 13) Motyka Zdzisław (Polska) 1:30:37 s., pierwszy ze startujących polaków. 14) Nemecky Józef (CSL — Czechosłow.) 1:31:28 s., 15) Slonek (CSL — Czechosłow.) 1:32:07 s., 16) Jansa Josko (Jugosłowacja) 1:32:17 s., 17) Ko-

snarek (CSL — Czechosłow.) 1:33:48 e., 18) Stehlik (CSL — Czechosłow.) 1:34:18 s., 19) Krzeptowski Andrzej II (Polska) 1:34:43 s., 20) Schuster (Niemcy) 1:34:38 s., 21) Wahl (Niemcy) 1:35:04 s., 22) Michalski Stanisława (Polska) 1:35:40 s., 23) Motyka Julian (Polska) 1:35:51 s., 24) Skupień Jan (Polska) 1:36:36 s., 25) Król Eugenjusz (Polska) 1:37:29 s., 26) Godec (Jugosłowacja) 1:37:31 s., 27) Kulka (CSL — Czechosłow.) 1:37:40 s., 28) Suleja Władysław (Polska) 1:39:04 s., 29) Jansa Janko (Jugosłowacja) 1:39:12 s., 30) Zojer (Rumunja) 1:41:58 s., 31) Teisseyre Stanisław (Polska) 1:42:22 s., 32) Schiele Kazimierz (Polska) 1:42:27 s., 33) Bukas (Łotwa) 1:44:20 sek., 34) Machatschek (HDW — Czechosłowacja) 1:45:04 s., 35) Kmet Stanko (Jugosłowacja) 1:47:08 s., 36) Mikler (Polska) 1:48:15 sek., 37) Nowak Stanisław (Polska) 1:50:45 s., 38) Csekey (Węgry) 1:51:02 s., 39) Rajski Adam (Polska) 1:56:03 s., 40) Purcareu (Rumunja) 1:57:24 s.



Moment meczu hokejowego Legja — Skra w Warszawie.

**ROCZNIKI STADJONU
DO NABYCIA**

VINJARENGEN MISTRZEM POLSKI

Bieg 18 km. rozegrano łącznie z osiemnastką indywidualną. Zawodnicy startowali wspólnie z „indywidualistami”. Walczono o każdą sekundę, gdyż zaważyć to miało przecież w punktacji o tytuł mistrza Polski. Ruszających w drogę narciarzy żegnano okrzykami. Bronkowi Czechowi, który startował, jako nr. 71, zgotowano prawdziwą owację. Nic dziwnego, gdyż on przecież naszą główną nadzieją. Na jego to rachunek kładliśmy nasze szanse. To też wzdłuż meły wśród licznych grup widzów długo brzmiało w powietrzu wciąż nanowo podchwytywane imię naszego faworyta: „Bronek! Bronek!”

Na kilometrach 5, 8, 12 i 14 znajdowały się punkty kontrolne, zaopatrzone w stacje telefoniczne, połączone z metą, posterunki lekarskie i odżywcze. Trasa lekka, warunki śnieżne niekorzystne. Silny wiatr, wiejący w kierunku przeciwnym biegowi zawodników, stanowił znaczne utrudnienie.

W biegu tym wielki talent Br. Czecha zabłysnął w całej okazałości. Chłuba naszego narciarstwa znalazła się na czwartym miejscu. Przed nim, to fenomeny, jak Jarvinen (Finlandja) i Norwedzy Stenen i Vinjarengen. Za nim — cała falanga międzynarodowych sław narciarskich. Jednym słowem Czech pobił wszystkich Szwajcarów, wszystkich Niemców, a nawet Szwedów.

Doskonale zaprezentowali się z zawodników polskich Czech Władysław i Karol Szostak, którzy w tak silnej konkurencji potrafili wywalczyć 8-me i 11-te miejsca

Obok Polaków i Skandynawów postawić należy biegaczy niemieckich, którzy zadokumentowali swą wyższość nad Czechami i Szwajcarami.

Na wzmiankę zasługuje Łotysz Bukas, który w drodze złamał nartę, pomimo to nie zrezygnował z biegu, i przybył do mety na jednej nartce pół biegnąc pół jadąc. Fakt powyższy wspaniale świadczy o wysokim poczuciu ducha sportowego ze strony łotewskiego zawodnika.

Bieg 18 km. (startuje 51 zaw., a kończy 43 zaw.).

1) Järvinen (Finlandja) 1 godz. 21 min. 21 sek., 2) Stenen (Norwegja) 1:26:05, 3) Vinjarengen (Norwegja) 1:26:29, 4) Czech Bronisław (P) 1:26:57, 5) Belgum (Norwegja) 1:27:29, 6) Nuotio (Finlandja) 1:27:35, 7) Müller (Niemcy) 1:27:39, 8) Czech Wład. (P) 1:28:40, 9) Bauer (Niemcy) 1:29:15, 10) Ettrich (Czechosł. HDW) 1:29:38, 11) Szostak Karo (P) 1:29:56, 12) Aschauer (Niemcy) 1:30:12, 13) Skagnaes (Norwegja) 1:30:39, 14) Kratzer (Niemcy) 1:31:02, 15) Johanssen (Norwegja) 1:31:38, 16) Ericksson (Szwecja) 1:31:38, 17) Szostak Antoni (P) 1:32:37, 18) Żytkowicz (P) 1:33:38, 19) Holmen (Nor-



Br. Czech w pełnym biegu.

wegja) 1:34:42, 20) Pellkofer (Niemcy) 1:34:51, 21) Wuilleumier (Szwajcarja) 1:34:52, 22) Busterud (Norwegja) 1:35:03, 23) Gąsienica Władysław (P) 1:35:54, 24) Purkert (Czechosł. HDW) 1:36:23, 25) Rajski Zygmunt (P) 1:36:46, 26) Lauener (Szwajcarja) 1:36:56, 27) Sieczka Gąsienica (P) 1:38, 28) Adolf Henryk (Czechosł.) 1:38:09, 29) Kleppen (Norwegja) 1:38:36, 30) Hausar (Czechosł.) 1:39:10, 31) Kadavy (Czechosł.) 1:39:13, 32) Venzi (Włochy) 1:39:43, 33) Witkowski (P) 1:40:04, 34) Bujak (Czechosł.) 1:40:29, 35) Priebschek (Czechosł.)

1:42, 38) Nemecky Ottokar (Czech) 1:42:37, 39) Gajduszek (P) 1:47:01, 40) Lexen (Rumunja) 1:49:44, 41) Nowak (Czechosł.), 1:49:57, 42) Kolesar (P) 1:51:12, 43) Hain (Czechosł.) 1:53:48.

Noty za bieg są następujące: Jarvinen 240.0, Stenen 235.5, Vinjarengen 234.0, Czech B. 231, Belgum 229.5, Nuotio 228, Müller 228, Czech W. 223.5, Bauer 220.5, Ettrich 217.5, Szostak 216, Aschauer 214.5, Skagnaes 213, Kratzer 211.5, Johansson 208.5, Erikson 208.5, Szostak A. 204, Żytkowicz 198, Holmen 193.5, Pelkofer 197.5, Wuilleumier i Busterud po 192, Gąsienica 187.5, Burkert 186, Rajski 183.75, Lauener 183, Sieczka 178.5, Hnyk 177.0, Kleppen 175.5, Hauser 172.5, Kadavy 172.5, Venzi 171, Witkowski 168, Bujak 166.5, Priebsch 165.75, Rund 163.5, Machatchek 160.5, Nemecky B., 157.5, Gajduszek 138, Lexen 127.5, Nowak 126, Kolesar 121.5, Hain 111.0 pkt.

W konkursie skoków, ci, którzy oczekiwali częstych 50 mtr zawiedli się gdyż skakano z krótszego rozbiegu, a świeżo spadły śnieg też obniżył wyniki. Natomiast pod względem stylu konkurs wypadł świetnie. Widać zresztą było po zawodnikach, że nie idą na metry, lecz na punktację stylu. Procent skoków z upadkiem minimalny. Ogólnie biorąc, było to piękne widowisko, a jeżeli chodzi o organizację i sprawność funkcjonowania sędziów — to brak wprost pochwał.

Konkurs ten był generalnym odwetem Norwegów, którzy zrewanżowali się za ich dotychczasowe porażki i zajęli aż pięć pierwszych miejsc. Zawodnicy ich — to oddzielna klasa skoczków, przewyższająca aż nadto wyraźnie inne narody. Ich specyficzny styl, rzucał się odrazu w oczy. Najlepszym z nich okazał się młodzieńki Ruud, obecnie chyba król europejskich skoczni. Pięknie skakali również Szwajcar Wuilleumier i Niemcy Purkert i Kratzer.

Z Polaków Czech skakał dość ostrożnie, to też zajął dopiero dziesiąte miejsce i minimalnie przewyższając swych rodaków, jak Szostaka A. i Sieczkę.

Finnowie, Nuotio i Jarvinen oraz Szwajcar Lauener, nie pokazali spodziewanej klasy, to też pogrzebali na skoczni swe nadzieje na zdobycie mistrzostwa.

Skoki dochodziły tylko do 50 mtr. — taki był najdłuższy w konkursie skok — Johansona. Norweg Kleppen miał 51 mtr. — lecz z upadkiem.

Wynik skoków do kombinacji:

1) Rund (Norwegja) nota 228.6, skoki 41.5 i 48 mtr., 2) Johanssen (Norwegja) 221.6, 40, 50 mtr., 3) Vinjarengen (Norwegja) 218.1, 40, 44.5 mtr., 4) Busterud (Norwegja) 216.6, 39, 47 mtr., 5) Holmen (Norwegja) 211.3, 37 i 45 mtr., 6) Wuilleumier (Szwajcarja) 305.8, 36 i 46 mtr., 7) Kratzer (Niemcy) 205.4, 36 i 44 mtr., 8) Purkert (Czechosł.) 199.8, 34 i 43 mtr., 9) Belgum (Norwegja) 199.4, 35 i 41 mtr., 10) Czech Bronisław (P) 199.4, 34.50 i 43 mtr., 11) Szostak Antoni (P) 197.5, 33 i 44 mtr., 12) Stenen (Norwegja) 196.7, 34 i 44 mtr., 13) Sieczka-Gąsienica (P) 195.7, 34 i 44 mtr., 14) Nuotio (Finlandja) 195.3, 36.50 i 40 mtr.,



Niemiec Müller na starcie 18 klm.

15) Skagnaes (Norwegja) 193.6, 36 i 41 mtr., 16) Lauener (Szwajcarja) 193.6, 34 i 42 mtr., 17) Järvinen (Finlandja) 191.7, 32 i 42 mtr., 18) Snuk (Czechosl.) 189, 32 i 41 mtr., 19) Szostak Karol (P) 184.9, 31.50 i 41 mtr., 20) Stehlik (Czechosl.) 183.50, 35 i 41.50 mtr., 21) Priebisch (Czechosl.) 178.2, 22 i 38 mtr., 22) Kleppen (Norwegja) 175.5, 43 i 51 z upadkiem, 23) Kolesar (P) 173.8, 30 i 28 mtr., 24) Pellkofer (Niemcy) 171.1, 30 i 37 mtr., 25) Gajduszek (P) 168.6, 29 i 34 mtr., 26) Gąsienica Wł. (P) 167.9, 33 i 31 mtr., 27) Kadavy (Czechosl.) 164.1, 27 i 35 mtr., 28) Hauser (Czechosl.) 162, 25 i 38 mtr., 29) Ettrich (Czechosl.) 161, 28 i 34 mtr., 30) Bauer (Niemcy) 158.1, 22 i 34 mtr., 31) Żytkowicz (P) 155, 27 i 33 mtr., 32) Erickson (Szwecja) 152.5, 37.50 i 44.50 mtr., 33) Czech Władysław (P) 147.1, 25 i 29 mtr., 34) Rajski Zygmunt (P) 134.4, 30 i 42.50 z upadkiem, 35) Witkowski (P) 133.3, 20 i 28 mtr., 36) Hain (Czechosl.) 130.4, 38 i 44 mtr., 37) Venzi (Włochy) 113.6, 28 i 41 mtr., 38) Lexen (Rumunja) 95.5, 18 i 32 mtr., 39) Aschauer (Niemcy) 88, 22 i 37.50 mtr. Krótkość skoków tłumaczyć należy ograniczeniem rozbiegu przez sędziów i świeżym śniegiem.

Tytuł mistrza Polski zdobył zasłużenie i bezapelacyjnie Norweg Vinjarengen. Już po biegu 18 km. jasnym było, że posiada on największe szanse, na zdobycie mistrzostwa, a gdy Finnowie nie zareprezentowali się najlepiej na skoczni, Vinjarengen musiał wygrać. I wygrał pewnie, bo zainkasował o 20 pkt. więcej niż najbliższy rywal — również Norweg — Stenen. Dopiero trzecie miejsce przypadło Jarvinenowi.

Norwedzy zatriumfowali w kombinacji zupełnie wyraźnie, zdobywając ponadto 5-te, 6-te, 10-te, 11-te i 12-te miejsca.

A Broniek Czech? Przypadło mu niezwykle zaszczytne czwarte miejsce w towarzystwie tylko Norwegów i Finnów. Jest to



Anglik Bracken.

chyba największy sukces polskiego sportu — sukces również pod względem wartości wynikowi Konopackiej równy.

Różnica między Czechem a Stenem jest tak minimalna, że jeszcze trochę szczęścia, a byłby drugi. Bracia Szostakowie też spisali się świetnie, bijąc całą falangę gości.

Dobrymi okazali się Niemcy Krazter i Miller, jedyni obok Czechów, środkowo-europejczycy w pierwszej dwunastce. Czesi i Szwajcarzy — słabsi niż się spodziewano.

Ostateczny rezultat kombinacji o mistrzostwo Polski:

Wyniki szczegółowe skoków przedstawiają się następująco: 1) Vinjarengen (Norwegja) nota 452.1, 2) Stenen (Norwegja) 432.86, 3) Järvinen (Finlandja) 431.07, 4) Br. Czech 431.06, 5) Johansson (Szwecja) 429.79, 6) Belgum (Norwegja), 7) Nuotto (Finlandja) 423.33, 8) Kratzer (Niemcy) 416.9, 9) Mueler (Niemcy) 411.5, 10) Buste-rud (Norwegja) 408.6, 11) Skagnaes (Norwegja) 406.6, 12) Holmen (Norwegja) 404.8,

TRYUMF POLANKOWEJ

Przy wspaniałej słonecznej pogodzie, jednak mroźnej, a nawet dość dokuczliwej temperaturze, odbył się dnia 7 b. m. bieg pań. Rano około godz. 9-tej wyruszyły zawodniczki z pod Dworca Tatrzafskiego na start na Gubałówkę pod krzyżykiem. Czas startu biegu dla pań został opóźniony około kwadransa, to znaczy rozpoczął się o godz. 11.16. Trasa prowadziła z pod Krzyża na Gubałówkę, grzbietem Gubałówki na zachód, następnie przez Błachowską, Sobiczkową, Gąsienicowym Wierchem do mety na Wilczniku. Tutaj zebrały się liczne rzesze publiczności w liczbie przeszło 2.000 osób, które z wielkim zainteresowaniem, mimo przejmującego zimna, przypatrywały się zawodom, witając gromkimi okrzykami, przybywające zawodniczki. Trybuny dla dyplomacji, gości honorowych, szczelnie zapelnione, nie mniej „vis a vis” trybuny dla prasy oraz z obydwu stron mety długie szeregi publiczności, świadczyły o zainteresowaniu się zawodami. Przybywające zawodniczki witała orkiestra fanfarami powitalnymi. Bieg ze szczytu Gubałówki i górna część trasy były bardzo dobre, zjazd natomiast trudny ze względu na zlodowaciały śnieg.

Zawodniczka szwajcarska de Latour Josy, złamała nartę i musiała zmieniać ją podczas biegu, wskutek czego czas jej znacznie się pogorszył. Mające startować Węgierki i Włoszki nie przyjechały.

Sam bieg należy uważać za bardzo udany, jako pierwszą próbę wprowadzenia do wielkich zawodów międzynarodowych biegu pań, stosownie do uchwał kongresów międzynarodowych, które zaleciły przeprowadzenie na razie tego rodzaju próbnych biegów.

Szkoda, że obie świetne angielski nie startowały. Tłumaczyły się one, że ten typ biegu nie jest w Anglii uprawiany i jedynie startować mogą w biegach zjazdowych.

Polankowa wykazała, że jest o klasę lepsza od swych rywelek i doprawdy trudno będzie każdej narciarce Europy z nią konkurować.

1) Staszal-Polankówna (Polska) 31 min. 34 sek.; 2) Friedlaenderowa Havłowa (Czechosl. C. S. L.) 34.20; 3) Ziętkiewiczowa (P)

13) Szostak Karol (P) 401.38, 14) Szostak Antoni (P) 400.83, 15) Wuillemier (Szwajcarja), 16) Ruud (Norwegja), 17) Purkert (Czechosłowacja), 18) Ettrich (Czechosłowacja), 19) Bauer (Niemcy), 20) Lauener (Szwajcarja) 376.6, 21) St. Sieczka-Gąsienica (P) 374.2, 22) Władysław Czech (P) 370.6, 23) Hnyk (Czechosłowacja) (365.0), 24) Pellkofer (Niemcy) 363.85, 25) Eriksson (Grecja) 361.0, 26) Władysław Gąsienica (P) 355.4, 27) Wł. Żytkowicz (P) 353.0, 28) Kleppen (Norwegja) 351.0, 29) Priebisch (Niemcy) 343.95, 30) Kadavy (Czechosl.) 336.6, 31) Hauser (Czechosl.) 334.5, 32) Rajski Zygm. (P) 318.15, 33) Gajduszek (P) 305.6, 34) Witkowski (P) 301.3, 35) Aschauer (Niemcy) 296.5, 36) Kolesar (P) 295.3, 37) Venzi (Włochy) 284.6, 38) Hein (Czechosl.) 241.4, 39) Lexen (Rumunja) 218.

Z pośród ogólnej liczby 43 zawodników, którzy ukończyli bieg (jako pierwszą część kombinacji), stanęło do skoków, jako do drugiej części 40, z tych klasyfikowano 39.

35.20; 4) Stopkówna (P) 36.30; 5) Lorenzówna (P) 36.52; 6) Sawczak Fiszerowa (P) 37.09; 7) Dubieńska (P) 38.43; 8) Giewontówna (P) 39.09, 9) Niemitz Hede (Czechosłowacja HDW) 39.35; 10) Szostakówna (P) 39.51, 11) Rojówna (P) 40.08; 12) Bogucka (P) 40.47; 13) Richtrowa (Czechosl. C. S. L.) 41.21; 14) Gwidziałówna (P) 41.23; 15) Kozakowa (Czechosl. CSL) 42.06; 16) Renner Inge (Czechosl. HDW) 42.27; 17) Skotnicówna (P) 43.00; 18) Oberlaenderówna (P) 43.38; 19) Landówna (P) 43.48; 20) de Latour Josy (Szwajcarja) 44.02; 21) Małochlebówna (P) 53.47.



Polankowa i Friedlaenderowa.

KONKURS SKOKÓW NA KROKWI

Przy mroźnej (—25 stopni C. w południe) i słonecznej pogodzie odbył się konkurs skoków na Krokwi. Konkurs obserwowały tysiączne tłumy publiczności. Specjalnie zorganizowany zimowy raid Krakowskiego Automobil-Klubu przybył również w dniu dzisiejszym do Zakopanego.

Począwszy od godz. 11 przed południem poczęły ciągnąć szeregi sanek przez rynek drogą do Białego popod Regle, gdzie po prawej stronie w odległości około 200 m. od skoczni zgrupował się rzędem nieprzerwany korowód sań z jednej strony, dziesiątki setek narciarzy już to z Wilcznika przez lasek do Białego pod Regle, czy też laskiem przez Bogówkę sunęli na miejsce, gdzie rozegrać się miała ostatnia część zawodów o mistrzostwo Europy.

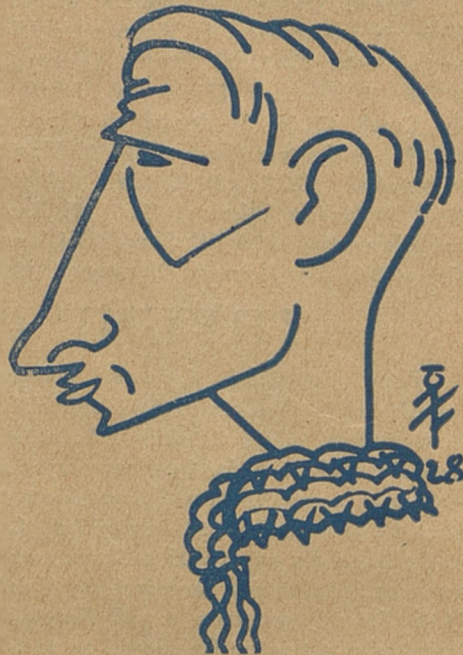
Równocześnie niezliczone tłumy publiczności zdążyły bądź to ulicą Piłsudskiego, bądź to przejściami i drózkami od ulicy Zamoyńskiego. Również niezwykle liczny był zjazd automobilistów z Krakowa i Śląska. Wozy ich zajeżdżają, grupując się przy drodze do Kuźnic. Podnieść przytem należy sprawność policji.

Skocznia na Krokwi przybrana dziesiątkami flag, wygląda wspaniale. Wzdłuż niej po obu stronach szpalerami publiczność, która dołem tworzy wielkie morze głów, zwało się poruszających. Ruch koło bufetów kolosalny. Publiczność marznące, temperatura bowiem wynosi — 25 stopni. Donośnie brzmią megafony, które zapowiadają nazwisko i przynależność państwową zawodnika, przyczem na wysokiej galerijce, umieszczonej pod trybuną sędziów, ukazuje się numer zawodnika na białej tablicy czerwonymi cyframi, zaś długość skoku na białej tablicy niebieskimi cyframi.

W konkursie skoków, do którego zapisało się 57 zawodników, startowało 49 narciarzy a sklasyfikowanych zostało 41.

Wyniki konkursu: 1) Ruud (Norwegja) nota 227.2, skoki 57 i 55 metrów, 2) Johansson (Norwegja) nota 225.2, skoki 56 i 56 mtr., 3) Kleppen (Norwegja) nota 223.8, skoki 54 i 58.5 mtr., 4) Kratzer (Niemcy) nota 220, skoki 53 i 56 mtr., 5) Vinjarengen (Norwegja) mistrz Polski nota 220, skoki 55 i 55.6, 6) Busterud (Norwegja) nota 218.1, skoki 53 i 55 mtr., 7) Holmen (Norwegja) nota 215.3, skoki 52 i 55.5 mtr., 8) Nuotio (Finlandja) nota 210, skoki 48 i 53, 9) Recknagel (Niemcy) nota 209.2, skoki 50 i 53.5 mtr., 10) Czech Bronisław (Polska) nota 203.7, skoki 50 i 53.5 mtr., pierwszy z polaków, 11) Purkert (HLW — Czechosłowacja), nota 208.1, skoki 48 i 50 mtr., 12) Trojani (Szwajcaria) nota 207.8, skoki 51 i 51 i pół mtr., 13) Eriksonn (Szwecja) nota 207.7, skoki 47 i 51.5 mtr., 14) Kaufman (Szwajcaria) nota 206.7, skoki 50.5 i 53 mtr., 15) Glaser (HDW — Czechosłowacja) nota 205.1, skoki 51.5 i 53 mtr., 16) Wuilleumier (Szwajcaria) nota 203.4, skoki 49.5 i 52 mtr., 17) Cukier Franciszek (Polska) nota 202.1, skoki 53 i 51.5 mtr., 18) Skagnaes (Norwegja) nota 2 0.1, skoki 50 i 54.5 mtr., 19) Stenen (Norwegja) nota 199.6, skoki 45 i 53 mtr., 20) Tannheimer (Niemcy) nota 196.4, skok.

48 i 48.5 mtr., 21) Lauener (Szwajcaria) nota 191.4, skoki 48 i 48.5 mtr., 22) Belgum (Norwegja) nota 191.1, skoki 40.5 i 47.5 mtr., 23) Mieltecki Władysław (Polska) nota 185.3, skoki 42 i 49 mtr., 24) Venzi (Włochy) nota 185, skoki 47.5 i 45.5 mtr., 25) Szostak Karol (Polska) nota 183.2, skoki 47.5 i 46 mtr., 26) Pech (CSL — Czechosłowacja) nota 181.4, skoki 43 i 47 mtr., 27) Krzeptowski



Nowy rekordzista Polski
w skoku narciarskim — Sieczka.

Andrzej (Polska) nota 177.6, skoki 42 i 41 mtr., 28) Müller (Niemcy) nota 175.8, skoki 42 i 49 mtr., 29) Rajski Zygmunt (Polska), nota 171.9, skoki 43 i 42 mtr., 30) Szepes (Węgry) nota 170.4, skoki 41 i 44 m., 31) Kolesar Piotr (Polska) nota 170.4, skoki 39 i 41 mtr., 32) Aichinger (HIW — Czechosłowacja) nota 166.6, skoki 40 i 41 mtr., 33) Kadavy (CSL — Czechosłowacja) nota 162.8, skoki 37 i 39 mtr., 34) Żytkowicz Władysław (Polska) nota 159.7, skoki 39 i 38 mtr., 35) Jaervinen (Finlandja) nota 133.1, skoki 45 i 48 mtr. z upadkiem, 36) Ciwny (CSL — Czechosłowacja) nota 130.7, skoki 45 i 48 mtr. z upadkiem, 37) Rozmus Aleksander (Polska) nota 122.8, skoki 48 i mtr., z upadkiem i 49 mtr., 38) Sieczka-Gąsienica Stanisław (Polska) nota 122.8, skoki 49 i 45 mtr. z upadkiem, 39) Hnyk (CSL — Czechosłowacja) nota 113.8, skoki 39 i 43 mtr. z upadkiem, 40) Graca Franciszek (Polska) nota 95.8, skoki 37 mtr. z upadkiem i 37 mtr. z upadkiem, 41) Priebisch (HDW — Czechosłowacja) nota 87.1, skoki 47 mtr. z upadkiem i 28 mtr.

Poza konkursem Czech Bronisław i Cukier Franciszek (Polska) wykonali skoki po 63 mtr., Sieczka-Gąsienica Stanisław (Polska) ustanowił nowy rekord polski skokiem 66 m., a Zygmunt Ruud (Norwegja) ustanowił nowy rekord skoczni na Krokwi, używając wspaniałym skokiem 71.5 mtr. Znać należy, że przy skokach w konkursie rozbieg był ograniczony przez sędziów do 80 mtr., a przy skokach poza konkursowych zawodnicy wykorzystywali cały rozbieg, to znaczy 95 metrów.

Skocznia na Krokwi zdała egzamin kompletnie. Wynik 71 i pół m. świadczy o jej niepospolitej wartości.

Jeżeli chodzi o sportową stronę indywidualnego konkursu, to i tutaj Norwedzy pokazali klasę, zajmując, w towarzystwie Niemca Kratzera, siedem pierwszych miejsc. Ponowny sukces Ruuda i następnie jego 71 i pół mtr. w próbie rekordu, przemawiają już i tak wymownie, że skoczka tego wychwalać już nie trzeba. Doskonale zareprezentowali się także Niemcy, a zwłaszcza Kratzer.

Bronek Czech w konkursie zajął dziesiąte miejsce, pokonany tylko przez Norwedów, dwóch Niemców i Finna Nuotio.

Z innych zawodników wyróżnił się Cukier, natomiast Sieczka i Rozmus zawiedli, wskutek skoków z upadkiem.

Natomiast poza konkursem Sieczka wykonał świetny skok 66 mtr. — ustanawiając rekord polski.

Najdłuższy skok w konkursie wykonał Kleppen — 58.5 mtr.

Konkurs skoków był godnym ukoronowaniem największej narciarskiej imprezy świata.

NA CZEŚĆ GOŚCI

W czwartek 7 b. m. wieczorem w hotelu „Bristol” odbył się obiad delegatów narodowych związków narciarskich. Przed rozpoczęciem obiadu odbyło się udekorowanie płk. Holmquista krzyżem „Odrodzenia Polski” 3-go stopnia Komandorji. Dekoracji dokonał w imieniu Pana Prezydenta, Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego płk. J. Ulrych za pracę płk. Holmquista na polu rozwoju sportów między narodami. Odznaczenie krzyżem Odrodzenia Polski otrzymał również kpt. Oestgaard, lecz wskutek tego, iż przyjechał do Zakopanego po zebraniu, krzyż został mu wręczony przez Prezesa P. Z. N., ppłk. Bobkowskiego w piątek rano. Przy tej podniosłej uroczystości przemawiał ppłk. Bobkowski i inż. Woyniewicz w imieniu P. Z. N. Płk. Holmquist przy swej odpowiedzi wręczył Polskiemu Związkowi Narciarskiemu tacę srebrną z herbem Związku Szwecji, oraz plakietki płk. Bobkowskiemu i inż. Woyniewiczowi. Później przemawiali Dr. Frey w imieniu związku Niemieckiego, oraz Dr. Scheiner w imieniu Związku Czechosłowacji. Następnie zaś inż. Woyniewicz podziękował Związkowi Jugosłowiańskiemu za ofiarowaną P. Z. N. już przedtem plakietę, którą przywiózł ze sobą Prezes Związ. Jugosl. Dr. Piro. Podniosła uroczystość zakończyła się zebraniem towarzyskim i przeciągnęła do późnej nocy.

JEDNONODZY KOLARZE

Dwaj Włosi z Turynu Vandro i Angelo, którzy na skutek pewnych wypadków, stracili jeden lewą, drugi prawą nogę, urządzili zawody kolarskie. W ciągu godziny Angelo przebył 32 klm. 632 mtr., zaś jego przeciwnik 30 klm. 286 mtr.

Ilu z naszych zdrowych kolarzy w tym czasie przebędzie ten dystans?

WYSTAWA STRZELECKA W BERLINIE

W dniu 1 lutego b. r. w pawilonie wystawy sportowo-strzeleckiej w Berlinie odbyła się I Konferencja Międzynarodowego Związku Strzeleckiego dla broni małokalibrowej — pod przewodnictwem p. Bachelina, dyrektora niem. instytutu dla badań ręcznej broni palnej w Wannsee. W Konferencji uczestniczyli prócz Niemców przedstawiciel — Holandji Van den Berg, redaktor szwajcarskiego kurjera strzeleckiego Greuter oraz delegaci Polski Kierzkowski i Żelazny.

Obrady toczyły się przez 4 przeszło godziny, a dotyczyły kwestji, czy należy utworzyć samodzielny międzyn. związek małokalibrowców, czy włączyć go do istniejącego już z siedzibą w Paryżu Międzynar. Zw. Strzeleckiego z prawami równorzędności lecz pod jednym wspólnym zarządem. Ponieważ obradujący nie mogli dojść do porozumienia, Konferencję na wniosek delegatów polskich przerwano i odroczone do 4 b. m.

W dniu 26 ub. m. otwarta została wystawa „zielonego tygodnia”, na której specjalną frekwencją cieszy się dział sportu strzeleckiego. Przez wystawowe pawilony przewija się codziennie tysiące osób, które w różny sposób komentują sobie strzeleckie sprawy. Szkoda tylko, że wystawa nie została wcześniej zapowiedziana, gdyż dałby mogła cenny materiał dla badaczy historii strzelectwa o charakterze międzynarodowym. Z wyjątkiem Szwecji — inne państwa nie przysłały swych eksponatów.

Z końcem „zielonego tygodnia” odbyły się I międzynarodowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Europy, w których wzięła udział Anglja, Szwecja, Danja, Niemcy i Polska. Nasi zawodnicy przybyli w dn. 5 b. m. Należą do nich pp. Bobrowski, Gościewicz, Gelański Rutecki, Wąsowicz, Komierowski i Dowkontt.

Program zawodów przewidywał 3 konkurencje zespołowe i 3 jednostkowe — na odległość 50 mtr., do tarczy 20 cm. Centrum tarczy ma 2 cm. średnicy. Broń dowolna kal. 22.

Szanse dla naszych zawodników przedstawiały się dość korzystnie, gdyż najgroźniejsi przeciwnicy, jak szwajcarzy i amerykańczanie udziału w zawodach nie wzięli. Strzelania odbywały się w pięknie urządzonej „Funkhalle”, gdzie wybudowano 16 wygodnych stanowisk strzeleckich oraz trybuny dla 500 widzów. Pokazywanie wyników odbywa się zapomocą odpowiednio urządzonych zegarów.

Jak z codziennych prób strzelań wywnioskować można było, Niemcy nie wysuwali na światło dzienne swych asów, aby nie zdradzać swych sił i nie drażnić gości.

Kto się przypatrywać umiał i śledzić potrafił przebieg międzynarodowych zawodów



Pan Prezydent Rzeczypospolitej na nartach.

pkt. (anglicy); Johnsohn 382 pkt., Erickson 378 pkt., Lagerloef 374 pkt. (szwedzi); Bock 379 pkt., Hoffmana 378 pkt., Preussner 377 pkt. (niemcy); Rutecki 377 pkt., Wąsowicz 366 pkt., Gościewicz 357 pkt. (polacy).

W postawie stojącej:

Szwecja: Erickson 365 pkt., Johnsohn 331 pkt., Svenson 323 pkt. Niemcy: Beck 350 pkt., Kettner 343 pkt., Preussner 315 pkt. Polska: Rutecki 349 pkt., Wąsowicz 323 pkt., Dowkontt 321 pkt.

W dniu 8 b. m. odbyły się zawody zespołowe (po 5 ludzi) na tasamą odległość. Strzelali także również duńczycy, którzy spóźnili swój przyjazd z powodu zatorów morskich. Należą oni do najlepszych strzelców świata z broni małokalibrowej.

Żelazny.



Świetna angieltka — Elliot Doreen.

strzeleckich w I dniu (7 b. m.), ten napewno odczuł wrażenie, że trening decyduje o zwycięstwie. Mam na myśli polskich zawodników, którzy czynili wprawdzie wszystko, co mogli, ale też pokazali, że nie byli dostatecznie przygotowani. Uzyskane przez nich wyniki w postawie leżącej, jak i w stojącej, nie są kompromitujące, ale również nie najlepsze, choć w niektórych wypadkach bardzo nawet pocieszające.

W zawodach I go dnia wysunęli się na pierwsze miejsca w postawie leżącej Anglijczycy, — Polacy zaś tylko 4-te miejsce; w postawie stojącej zwyciężyli Szwedzi, za nimi idą Niemcy, a potem dopiero Polacy. W ogólnej klasyfikacji jedynie Rutecki zajął zaszczytne miejsce, a po nim Wąsowicz. 15-letni Dowkontt uczeń gimn. im. św. Stanisława w Warszawie miał kilkakrotnie piękne tarcze. Wytrawni strzelcy niemieccy i szwedzcy rokują wielką strzelecką przyszłość.

Postawa leżąca 50 mtr. broń cal. 22 — 400 możliwych, — serje po 5 strzałów: Traies 390 pkt., Halc 383 pkt., Richardson 382



Najlepszy szoczek Europy — Rund



Szwed Jonsson.

PO SUKCESIE W BUDAPESZCIE

Hokejowe mistrzostwa Europy w Budapeszcie. Hej! Różnokolorowe, zimne, ciepłe i gorące wina, jednej wprawdzie, lecz najwyższej temperatury Węgierki, gulasz z papryką i sucha kiełbasa — któryż sportowiec prawdziwy by na to nie pojechał? A więc listy, express, telegramy i radjogramy tam i z powrotem, pakowanie reprezentacyjnej garderoby — dwa czyste kołnierzyki, telefon do Orbisu i jazda na złamanie karku do Wiednia, gdzie miała reprezentacja rozegrać po drodze między państwowe spotkanie z Austrią.

Już na dworcu kupuję całą prasę wiedeńską — sprzedamy tanio komplet z dn. 24 stycznia b. r. — i stwierdzam z przerażeniem, że nikt tam nic i o niczym nie wie. Cóż to za służba informacyjna? — myślę. Całkiem słusznie też polacy obraższy się widocznie, nie grali w Wiedniu i nawet nie zapowiedzieli, kiedy będą tamtędy przejeżdżać do Budapesztu. Główne dlatego, choć być może, że i troszkę z tego powodu, że... nie mieli tam grać wogóle.

Ja jednak czekałem tęsknie na naszą drużynę i jej kierowników i codzień chodziłem 5 razy na dworzec, wskutek czego zawarłem sympatyczną znajomość z belgami, szwajcarami i włosami, odprowadziłem i pożegnałem austriaków, wiedziałem kiedy przejeżdżają Niemcy; tylko o naszej drużynie zaginął słuch zupełnie. A chciałem się tylko dowiedzieć, czy też gramy w Budapeszcie z pewnością...

Nie pozostawało nic innego jak telefon do stolicy Węgier: „są polacy?“ „Igen!“ Chwała Bogu!

Na miejscu byłem, miast o 4-ej pop. o 10-ej w nocy, za 20 minut mówiłem już z Warszawą — jazda szukać naszych. Wkrótce byłem u swoich.

W tempie grubo wolniejszym szło już wszystko nazajutrz. Finlądczycy nie przyjechali, więc mieliśmy wraz ze szwajcarami dużo czasu do środy. Ci ostatni używali go przeważnie na spacery na dworzec i modlitwy błagalne do św. Moryca, by zechciał zmiększyć zatwardziałe dusze

swych rodaków, którzy ani rusz nie chcieli grać w reprezentacji do spółki z Davosem. Jak wiadomo, antagonizm ten między St. Moritz a Davosem datuje się od dawna i zeszłego roku n. p. dla odmiany Davos nie dało swych graczy.

Nam było z tem jednak bardzo wygodnie i na pierwszy mecz z szwajcarami szliśmy pełni nadziei. Mała grupka nasza, rzucana w tłum publiczności węgierskiej, znalazła mimo to drogę do polskich graczy, z którymi byliśmy w ciągłym kontakcie. Jakżeby nie, skoro byty wśród nas dwie czcigodne małżonki naszych hokejistów — klnąca jak huzar pani Tupalska i słodziutka, ciasteczkami z tego powodu zwana pani Kulejowa. Od zawodów tych zależało ogromnie wiele. Wygrana zapewniała udział w finale i dwa dni słodkiego odpoczynku, klęska skazywałaby na męczące dwudniowe rozgrywki z widmem wyjazdu do domu z pustymi rękoma.

W tych warunkach nie pozostawało nic innego, jak wygrać i tak się też stało. Szwajcarzy prawie, że się nie sprzeciwiali temu. Przez cały ciąg zawodów nie byli zbyt groźni, a nawet, gdy Polska do wykluczeniu Kuleja i Kowalskiego pozostawała w trójkę na lodzie — nie licząc bramkarza — nie potrafili oni stać się dla nas niebezpiecznymi.

Po meczu, mając na uwadze dwudniowy odpoczynek, postanowiliśmy się „upić“. Nie nie pomogło przerażenie i oburzenie zacnego kapitana drużyny Adamowskiego „Manschaft“ wyrzucona własnoręcznie przez „Ralfa“ z gościnnego pokoju państwa Kulejów, wróciła za chwilę pekryjomu z powrotem. Ku ogólnej wesołości zjawił się potężny Stogowski tylko w koszuli, owinięty płaszczem. Przeprósł jednek wszystkich, że przyszedł bez krawatki, wobec czego otuliliśmy jego włochate nogi w pyjamę, ofiarowaną miłosiernie przez „ciastko“ i wszystko było w porządku.

Po wypiciu lampki wina poszła jednak brać całą wkrótce spać. Następne dwa dni przeleciały jak z bicia trzask i oto już sta-

liśmy gotowi do rozgrywki z Austrią. Sprawiedliwość każe przyznać, że byliśmy w stosunku do młodej drużyny austriackiej, przereźdzonej chorobą niektórych graczy i zmęczonej trochę czterema ciężkimi rozgrywkami dotychczasowymi w o wiele dogodniejszej sytuacji. Niemniej przeto bezapelacyjne zwycięstwo nasze w tych zawodach było i pozostało jednym z największych triumfów polskiego hokeja.

Rycieliśmy też na trybunie jak opętane. Myśl o mistrzostwie Europy zaczęła coraz uporczywiej czepiać się mózgu, wymarzona i niedostępna dotychczas wizja krystalizowała się coraz bardziej i przeoblała się w konkretne coraz więcej szaty.

Wreszcie przyszedł pamiętny dzień finału i nieszczęśliwa, nikomu chyba prócz Polski nie mająca „prawa“ przydarzyć się klęska z Czechami. Ci którzy tam nie byli i nie przeżyli tego bezpośrednio nie potrafią nigdy zrozumieć tych uczuć, jakie miały nami po tych zawodach. Nie wolno oczywiście nie doceniać tego ogromnego sukcesu, jaki odnieśliśmy w Budapeszcie. Więcej niż honorowa przegrana, po drugiej dopiero rozgrywce, z Czechami, rozporządzającymi w roku bieżącym świetną, zgraną i jednolitą drużyną i zajęcie drugiego miejsca w mistrzostwie Europy to triumf niełada i jeden z najjaśniejszych momentów w dziejach polskiego sportu. Na oczach całej Europy zademonstrowaliśmy w przekonujący sposób naszą dojrzałość sportową i fizyczną, propagandzie imienia polskiego potężne w ten sposób oddając usługi.

A jednak w pogrzebowym wracaliśmy nastroju do domu. Znowu parcie wracała myśl o wypuszczonym lekkomyślnie z rąk największym sukcesie polskiego sportu, który mieliśmy już dosłownie w kieszeni. Przykro bardzo przychodzi pisać te słowa, ale chyba można nazwać lekkomyślnością przebiegnięciem meczu, w którym prowadzi się 1:0 jeszcze na półtorej minuty przed końcem. Abyśmy nie byli fałszywie zrozumieni: o czyjejkolwiek winie niema naturalnie absolutnie mowy, ale to jest już charakterystyczny prawie rys polski, leżący w całej niemal naszej strukturze psychicznej.

Mój Boże. Wszyscy wiemy jak można „nawalić czas“ n. p. w piłce nożnej. W hokeju idzie to może jeszcze łatwiej. Objężdża się z krążkiem dwa razy własną bramkę, zapycha się go w jakąś dziurę w bandzie, wygrzebuje się go stamtąd przez pół minuty.



Piękna akcja Kuleja na meczu ze Szwajcarią.

Italia
PERFUM MYDŁO WODA KOŁONSKA
F. & S. Stempniiewicz, Poznań

w najgorszym zaś razie jedzie się do przodu i podaje się go z powrotem własnej obronie i minuta, czy dwie już przeszły. No trudno. Gdybyśmy byli wygrali, moglibyśmy potem również mocno mówić po meczu, jak czesi, którzy twierdzili, że spodziewali się zwycięstwa z różnicą 2 bramki. Dlaczegożby nie? Wolnoby to nam było równie dobrze, jak im, choć, na sekundę przed wyróżniającą bramką spakowali kierownicy i gracze rezerwowi swe manatki i chcieli już zejść z lodu.

Twierdzimy stanowczo: zwycięstwo Czechów było przypadkowe, jak zresztą

równie przypadkową byłaby i nasza wygrana, gdybyśmy ją umieli zatrzymać. Nie znaczy to jednak by tytuł mistrza Europy dostał się w ręce niegodne. Przeciwnie — czesi, dziś jeśli nie są lepsi od nas to z pewnością i nie gorsi.

Pociechą niech nam będzie przynajmniej fakt, że do finału mistrzostwa Europy doszły dwa młode słowiańskie narody, które nie mają u siebie sztucznego lodu i z natury rzeczy już ograniczone tylko mają warunki treningu.

J. Rocha.

KONGRES ROBOTNICZY

Wdn. 3 i 4 lutego r. b. odbył się w Krakowie II Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Na Zjazd przybyło przeszło 200 delegatów z najdalszych nawet zakątków Rzeczypospolitej, licznie przedstawiciele władz, oraz reprezentanci robotniczych organizacji oświatowych, zawodowych i t. p.

Żagał obrady p. Klemensiewicz, który powitał licznie zebranych gości, a między innymi: p. Marszałka Sejmu Daszyńskiego, dyrektora P. U. W. F. płk. Ulrycha, ppłk. Krzyskiego, posłów: Arciszewskiego, Pużaka, Żuławskiego, Regera, sen. Kopcińskiego, przedstawiciele zagranicznych rob. związków i t. p.

Po przemówieniach powitalnych, złożył p. dr. J. Michałowicz sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, z którego okazało się, że Z. R. S. S. liczy obecnie przeszło 10.000 członków w 7 okręgach (Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Katowice, Cieszyn, Lwów, Kraków) i 2 podokręgach (Częstochowa i Kalisz). Imprezy zorganizowane przez Związek gromadzą czasem już nie setki a tysiące uczestników (złoty), skala tych imprez dochodzi już przytem do dużych rozmiarów. Sport robotniczy oczywiście nie mógł odrazu ogarnąć wszystkich dziedzin sportu. Początkowo więc jedynie piłkarstwo było uprawiane. Obecnie zyskały sobie również już prawa obywatelstwa: lekka i ciężka atletyka, boks, kolarstwo, pływanie, gimnastyka, gry ruchowe, palant, piętówka i ping-pong. Ze sportów zimo-

wych coraz bardziej rozpowszechnia się łyżwiarstwo, hokej, a ostatnio nawet narciarstwo, saneczkowanie i bobslej. Bardzo znacznie podniósł się również poziom sportu robotniczego, zwłaszcza piłka nożna, lekko i ciężkoatletyka, boks i kolarstwo zanotowały szereg sukcesów. Mimo silnego rozwoju Związku, zamierzenia jego nie spotykają się niestety z odpowiednim poparciem sfer miarodajnych. Na całym terenie państwa kluby robotnicze są pozbawione nie tylko boisk i sal ale wprost nawet najprymitywniejszych urządzeń sportowych. Ostatnio jednak dała się zauważyć pewna sanacja stosunków i wzrost zainteresowania sportem robotniczym przez P. U. W. F.

W ubiegłym okresie Zarząd zorganizował szereg imprez, jak mistrzostwa Polski w lekkoatletyce, kolarstwie, ciężkoatletyce, międzypaństwowy mecz bokserki Polska-Łotwa, złoty okrężny, wycieczkę kolarską do Wiednia, szereg kursów instruktorskich i obozów letnich. Pozatem Związek nawiązał kontakt z wszystkimi sąsiadami, wydał 3 broszury propagandowe, w zakresie budownictwa zaś postanowiono wybudować w Warszawie gmach, o charakterze monumentalnym, zawierającym wszystkie urządzenia sportowo-gimnastyczne i leczniczo-zapobiegawcze, oraz wybudować przystań narciarską i schronisko tatrzańskie.

Następnie przyjęto szereg uchwał niezwykle ważnych dla dalszego rozwoju sportu robotniczego w Polsce, a między innymi

postanowiono: zalecić popieranie esperanta w robotniczym ruchu sportowym, uczcić pamięć zabitego Jaskowskiego, b. członka Zarządu przez założenie Szkoły Sportowej względnie przystani narciarskiej jego imienia, wzmoczenie pracy instrukcyjnej, opracować odpowiedni system ćwiczeń gimnastycznych, rozpocząć bezwzględną walkę z klubami utworzonymi przy fabrykach pod patronatem dyrektorów, oraz rozszerzyć pracę wśród kobiet.

Kongresy postanowiono zwoływać co 2 lata, zamiast co roku jak dotychczas, dalej uchwalono popierać wszystkie sporty zespołowe a nie jednostkowe, współpracować z Inspekcją Pracy w sprawie przestrzegania ochrony pracy przez fabrykantów, domagać się 1.000.00 zł. na sport robotniczy od państwa, zainteresować starsze społeczeństwo sportem, wprowadzić do klubów przysposobienie wojskowe, wreszcie zaapelowano do wszystkich samorządów znajdujących się w rękach robotniczych, aby wydatnie wspomagały i popierały sport robotniczy.

Sprawę odłączenia się od związków ogólnopaństwowych postanowiono po dłuższej dyskusji przekazać Zarządowi do rozstrzygnięcia, następnie uchwalono wprowadzić przymusową gimnastykę, zaliczyć palant do gier ruchowych, urządzić mistrzostwa Polski we wszystkich dziedzinach sportu, zorganizować specjalny doroczny „Dzień propagandy sportu robotniczego”, wreszcie powołać do życia we wszystkich okręgach poradnie sportowo-lekarskie i psychotechniczne.

Skład nowego Zarządu przedstawia się następująco: Prezes: pos. Kazimierz Pużak (Warszawa), wiceprezesi: Klemensiewicz (Kraków) i pos. Reger (Cieszyn), sekretarz generalny: dr. J. Michałowicz, skarbnik: Pietrusiak, członkowie Zarządu: Jabłoński, Gotlieb, Marciniek, Filipiak, dr. Krygierowa (Warszawa), Molicki (Zagłębie), Lauke (Łódź), Statter (Kraków), Janta (Katowice), dr. Löwenstein (Lwów). Zastępcami zostali: pp. dr. Krasucka, pos. Dubois, Tytelman, Borucki, Rękowski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Blaszczyka, Kowalskiego, Hirsza, Kwaśniewskiego i Niemyskiego, a do Sądu Honorowego: Gorlickiego, Krąja, Janiaka, Żychlińskiego i Słowika.



Komisja sędziowska zawodów w Zakopanem przy pracy.

W KILKU WIERSZACH

Mistrzostwa Polski w piłce rowe-owej rozegrane zostaną w dniu 3 marca w Wielkich Hajdukach na Śląsku. W marcu rozegrany zostanie również mecz Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk.

Szereg czołowych polskich klubów piłkarskich zakontraktowało już kilka meczów na nadchodzący sezon. Poza tournée Legii do Egiptu w marcu, warszawskie kluby zamierzają sprowadzić na wiosnę Spartę, Hakoah, Rapid i Herthę. W Krakowie na Wielkanoc gościć będzie Rapid, który gra będzie 31.III z IFC w Katowicach, a 1.IV z Cracovią. W Poznaniu Warta sprowadza na Wielkanoc wrocławski Sportklub. Na wiosnę nastąpi również kilkutygodniowe tournée mistrza Jugosławji, HASK, po Polsce.

Mecz bokserski z Czechosłowacją rozegrany będzie 1 marca w Królewskiej Hucie, zaś mecz Praga—Katowice odbędzie się 3 marca.

W Krakowie przybywa dwóch zagranicznych trenerów piłkarskich, a mianowicie Garbarnia sprowadza Sedlaczka, a Cracovia Hierlandera.

Do rozgrywek tenisowych o puchar Davisa zgłosiło się ostatecznie 29 państw. Losowanie, nastąpi niebawem.

Związek tenisowy Stanów Zjednoczonych przywrócił Tildenowi prawa amatora, które zostały mu odebrane za pisywanie artykułów prasowych o turnieju w Wimbledon w roku zeszłym. Tilden udaje się dnia 8 maja wraz z Hunterem do Europy.

Nowoobрани prezydent Meksyku wydał rozporządzenie wprowadzenia w szkołach piłki nożnej, jako gry obowiązkowej. U nas przeciwnie—należenie do klubów piłkarskich uczniom szkół średnich jest, jak wiadomo, zabronione.

W Dubnie staraniem Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zorganizowano przy 43 p. strzelców kresowych w bieżącym sezonie zimowym serje 10-dniowych kursów narciarskich dla początkujących członków przysposobienia wojskowego. Instruktor i pomieszczenia dla kursów udzielił dowódca 43 p. p. strzelców kresowych, spręt narciarski zakupił komitet z własnych funduszy. Pierwszy kurs ukończyli w dniu 1 lutego b. r.: 1) Gudzenko Mikołaj z wynikiem dobrym, 2) Małyżkin Dymitr, 3) Doliński Zygmunt, 4) Błażek Mieczysław, 5) Bednarz Feliks, 6) Studenny Aleksander, 7) Zieliński Piotr.

„Pierwszy krak zapaśniczy” odbył się w ubiegłą niedzielę w lokalu Y. M. C. A. przy udziale 35 zawodników, w tem 12 z P. T. A., 10 ze Skry, 8 z Y. M. C. i 5 ze Świt. Rezultaty półfinałowe były następujące: w wadze muszej Winiarski (YMCA) zwyciężył Głowackiego (Skra), podczas gdy Kopciński (Y) pokonał Śmiecha (P. T. A.), w wadze koguciej Nagórski (P. T. A.) pokonał Kulikowskiego (Skra) a Buza (Y) Dytmaria (P. T. A.) Do półfinału wagi piórkowej zakwalifikowali się: Neuf, Gajdarowicz (Y) i Esser (Skra), w wadze lekkiej Kowalewski (Skra) przegrał z Książkiewiczem

(Y), w wadze średniej Gedanko (Y), poradził sobie z Karpińskim (P. T. A.), Jaworski (Świt) wreszcie wygrał z Śmiecińskim (Skra). Półfinał wagi piórkowej i finał odbędą się w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 4 w lokalu Y. M. C. A. Do finału wchodzi: w wadze muszej Winiarski i Kopciński, w wadze koguciej Nagórski i Buza, w wadze lekkiej Książkiewicz, a w wadze średniej Gedanko i Jaworski. Sędziował w ringu p. Motz.

W roku bieżącym poraz 81-szy rozegrane zostaną na trasie Putney — Morlako (6840 mtr.) tradycyjne wiosłarskie regaty pomiędzy drużynami Oxfordu i Cambridge. Pierwsze regaty odbyły się w roku 1829, przyczem 40 razy wygrał Oxford, 39 razy wygrał Cambridge, a raz obie osady ukończyły bieg razem. W ostatnich pięciu latach triumfował Cambridge. W roku bieżącym bieg odbędzie się 23 marca.

W międzynarodowych zawodach strzeleckich w Berlinie zespół polski osiągnął wspaniały sukces, zdobywając trzecie miejsce w strzelaniu z pozycji leżącej i kłęczącej z odległości 50 mtr. (8 seryj po 5 strzałów) przy możliwych 800 pkt. do osiągnięcia. Pierwsze miejsce zdobył Erickson (Szwecja) 735 pkt., drugie Boeck (Niemcy) 723 pkt., trzecie Rutecki (Polska) 722 pkt. Zaznaczyć należy, że konkurencja była bardzo ciężka i składała się z rutynowanych zawodników o światowej sławie. Pozostali strzelcy naszej drużyny znajdują się również na dobrych miejscach. Ze strony niemieckiej strzelało 18 zawodników.

W Warszawie odbyły się na Wiśle w szkole pływania B-ci Kozłowskich zawody pływackie. Tor długości 30 m, a szerokości 6 m został wyrąbany w lodzie jednocetrowej grubości. Temperatura powietrza — 30. C. Wyniki: I serja — Tratt i Gilewicz po 21 sek., II serja — W. S. Olszewski i Człodziński po 21 sek., III serja — dr. Miazio (estonka z Rygi) 24 sek. W zawodach wzięło udział ogółem 12 zawodników — amatorów zimnej kąpieli. Zawodom przypartrywała się spora grupka widzów.

W grach sportowych w Warszawie ostatnie wyniki były następujące: w koszykówce męskiej: AZS pokonał YMCA 30 : 18, a Varsovię 49 : 31. Polonja pokonała YMCA 22 : 19. Poza tem Varsovia uzyskała walkoverm wygraną ze Strzelcem. Obecnie prowadzą A. Z. S. przed Varsovią, Polonją i Y. M. C. A. W turnieju siatkówki kobiecej AZS pokonał Makabi 30 : 20, zaś Makabi zwyciężyła PIWF i Warszawiankę.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Walne zgromadzenie polskiego Związku Tenisowego odbyło się przy udziale przedstawicieli okręgów lwowskiego, krakowskiego, łódzkiego, górnośląskiego, poznańskiego i warszawskiego. Na zebraniu uchwalono między innymi, że do zawodów o mistrzostwo Polski, celem uniknięcia zbyt długo przeciągających się rozgrywek i udziału graczy nieodpowiednio przygotowanych dopuszczonych będzie zamiast dotychczasowych 48-miu, tylko 32 graczy najlepszych, przyczem klasyfikację przeprowadzać bę-



Zdzisław Motyka.

dzie specjalna komisja kwalifikacyjna, kwalifikująca graczy do zawodów. Poza tem utworzono komisję sportową, do której wybrano pp. Kowalewskiego, Steinerta i Drewnowskiego, komisję propagandy i komisję pomocy turniejowej. Zarząd w roku bieżącym pozostał niezmienny, z p. Müllerem na czele, gdyż jak wiadomo, zarząd polskiego Związku tenisowego wybierany jest raz na dwa lata. Wybrano jedynie komisję rewizyjną, do której weszli pp. Lütterer, Zarębski i Dobrostański. Poza tem ustanowiono kalendarzyk turniejów na rok 1929. Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w Poznaniu w dniach 21--28 sierpnia. W rozgrywkach o puchar Davisa Polska wylosowała Anglię, przyczem mecz rozegrany zostanie w Anglii.

Najlepszym policyjnym klubem sportowym jest bezsprzecznie Policyjny K. S. w Katowicach, którzy na rok bieżący zapowiada nader ożywioną działalność. Nowy zarząd klubu przedstawia się następująco: prezes — podinsp. Jeziorski, wiceprezes — kom. Urbańczyk, sekretarz — przod. Kubica (zast. st. wyw. Witoszek), skarbnik — st. przod. Zimnik (zastępca post. Richter), komisja rewizyjna: kom. Reochenbach, st. przod. Szajer i przod. Kalus, wydział wykonawczy — podkom. Wójcik, st. przod. Potempa i przod. Kołodziejczyk.

Nowy zarząd Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej przedstawia się następująco: prezes — p. Mallow, wiceprezes — p. J. Grabowski, sekretarz i skarbnik — p. Mosiński, członkowie zarządu — pp. Hanke (Łódź) i Jarosz (Lublin), komisja rewizyjna — kpt. Pichella, por. Usarz i Krukowski.

Walne zebranie Warszawskiego K. S. wybrało zarząd w następującym składzie: prezes p. Goldfeder (ponownie), członkowie zarządu pp. Rotapfel i Grützändler. Klub posiada sekcje piłki nożnej, gier sportowych, ping-pongową, tenisową i kolarską.

SPORTY ZIMOWE

Lyzwiarские mistrzostwa Polski skończyły się skutkiem wielkiego mrozu fiaskiem. W sobotę odbyły się wprawdzie biegi na 500 i 5000 mtr., lecz w niedzielę biegi odwołano i przełożono na 16 b. m i 17 b. m. Oto wyniki: 500 m — 1) Majewski (WTC) 54.1, 2) Kalbarczyk (AZS) 55.2, 3) Doley, 4) Kuchar. Bieg 5 klm — 1) Kalbarczyk 10.54, 2) Majewski 11.05 (z powodu upadku), 3) Dembowski. Mistrz Polski Kuchar znów czwarty.

W Bydgoszczy biegi lyżwiarские na 500 i 1500 m wygrał Pytlewicz.

Balangrud, mistrz Europy w lyżwiarstwie jeździe szybkiej, ustanowił w Tronthjem rekord światowy na 100 mtr., osiągając 1:13.5, a zatem o 0.3 sek. lepiej od dotychczasowego rekordu Mathiesena.

W Zakopanem odbyły się zawody saneczkowe, które przyniosły wyniki następujące: sanki 1-osobowe i 2-osobowe — Koprowski 2:24 i 2:42.5 (dystans 1863 mtr.), sanki 3-osobowe — Gałek 2:20. Boby trzy, cztero i pięcio-osobowe — Szyszłowicz 2:01, 2:03 i 2:07, boby 6-osobowe — Darowski 2:02. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył Szyszłowicz.

Polska drużyna hokejowa po zdobyciu w Budapeszcie wicemistrzostwa Europy powróciła w zeszłym tygodniu do Warszawy. Część zespołu, złożona z graczy lwowskich zasilonych Adamowskim i Stogowskim, udała się do Opawy (Czechosłowacja), by rozegrać tam mecz z reprezentacją tego miasta. Mecz zakończył się zaszczytnym wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. W drużynie polskiej doskonale grał Stogowski, któremu zespół nasz zawdzięcza ten wynik. Adamowski, mimo zmęczenia, również wybijał się na czoło naszych graczy. Zespół czeski na poziomie naszych dobrych zespołów prowincjonalnych.

W Poznaniu odbyła się w niedzielę jedna tylko impreza sportowa, a mianowicie mecz hokejowy pomiędzy Polonią i Poznańskim klubem lyżwiarzy, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 4:0. Gra stała na niewysokim poziomie wskutek silnego mrozu i zbyt ostrego lodu.

W drugiej połowie b. m. drużyna hokejowa Legii jedzie do Austrii, celem rozegrania kilku meczów.

Narciarski kurs instruktorski ośrodka w i. w Lublinie urządził wycieczkę z Lublina do Puław i Kazimierza. Teren około Kazimierza nadaje się bajecznie do uprawiania wszelkich sportów zimowych jak narciarstwo, lyżwiarstwo i saneczki. Przy małych wkładach pieniężnych można zbudować skocznię narciarską i tor saneczkowy. Dzięki wydatnej pracy w tym kierunku Komisarza m. Kazimierza p. Kwiatkowskiego, Kazimierz stanie się w najbliższym czasie bardzo chętnie odwiedzany terenem przez narciarzy i miłośników sportów zimowych (lyżwiarstwo i sport saneczkowy).

W konkursie skoków narciarskich o mistrzostwo Niemiec zwycięstwo odniósł Purkert (HDW) nota 336.700, skoki 38, 40 i 39 mtr., 2) Glass nota 336.200, skoki 40, 39 i 40 mtr., 3) Kratzer nota 322.100, skoki

35, 36 i 40 mtr., 4) Miller nota 320.600, skoki 37, 36 i 36 mtr., 5) Recknagel nota 312.400, skoki 34, 34 i 40 mtr. W kombinacji wygrał Miller nota 666.725 przed Glassem 660.200, Purkertem 642.700 i Bauerem 637.500.

W Nowym Targu odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Nowego Targu. Wyniki zawodów były następujące: bieg 12 km — 1) W. Czech 35:39, 2) Rajski 36:13, 3) Małarz 37:54, 4) Gąsiennica 37:57, 5) A. Szostak 38:39. W konkursie skoków do kombinacji zwyciężył A. Szostak przed Rajskim, Gąsiennicą i W. Czechem. W kombinacji mistrzostwo Nowego Targu zdobył Rajski z notą 17.546 przed A. Szostakiem 17.500, W. Czechem 17.093 i Gąsiennicą 16.894. W indywidualnym konkursie skoków zwyciężył Cukier nota 16.680 (skoki 29 i 28 mtr.), 2) Rajski nota 15.999, skoki 27 i 31 mtr.), 3) Myszkowski nota 15.872 skoki 24 i 31 mtr., 4) Rozmus nota 15.687 skoki 25 i 27 mtr., 5) Mietelski nota 15.112 skoki 27 i 25 mtr.

OBRADY F. I. S.

Na dwóch posiedzeniach zarządu F. I. S. obecni byli: prezes FIS — płk. Holmquist (Szwecja), sekretarz FIS — mjr. Hamilton (Szwecja), dr. Donnegger (Szwajcaria), Scheiner (Czechosłowacja), kpt. Oestergaard (Norwegia), Rozsovsky (Rumunia), Mauer (Austria), Pitz (Jugosławia) i płk. Bobkowski (Polska).

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia omówiono sprawę organizacji III zimowych igrzysk olimpijskich w Lake Placid na północ od Nowego Jorku.

W końcu zarząd powziął uchwałę, iż corocznie organizowane będą pod auspicjami FIS zawody międzynarodowe, które nazywać się będą zawodami o mistrzostwo FIS. Jednocześnie postanowiono zawody zakopiańskie uznać za zawody o mistrzostwo federacji międzynarodowej. Powyższą uchwałę jest najlepszym dowodem wysokiego poziomu zawodów w Zakopanem.

W niedzielę po zawodach przemawiali delegaci Anglii, Finlandji, Włoch, Norwegi, Rumunii, Szwajcarii i Czechosłowacji, oraz prezes międzynarodowego związku narciarskiego płk. Holmquist.

Przedstawiciele Austrii, Niemiec i Łotwy opuścili zawody wcześniej i dlatego nie ogłosili przed mikrofonem mowy.



Jarvinen (Finlandja) zwycięzca biegu 18 klm do kombinacji.

SKOK NARCIARSKI

Bronisławowi Czechowi.

Wyniosła postać pochylał szybki i zwinnie
[bieg...]
Jak lekko sunie po ziemi...! Z pod narty
[prysnął śnieg...]
Odbicie. Potężnym wysiłkiem woli i wysił-
[sił,
Zwycięsko w czyste powietrze wspaniałym
[skokiem się wzbił.
Już płynie skroś przestworzy... Tylko mu
[skrzydeł brak.
Przez białą, śnieżną przestrzeń, jak wielki
[ptak.
Falistym, lekkim ruchem chyli się poprzez
[wiatr.
Krzyżem czarnej sylwetki przekreśla łańcuch
[Tatr.
Nad skrzącą szybuje bielą, zda się, że sięgnie
[chmur,
Że ponad siwe szczyty potężnych wzleci gór,
Że wyżej niż najwyższy skalny wzbije się
[zrąb,
Że strzaska czołem gwiazdę i run'e w prze-
[paści głab.
Lecz nie! Łagodnym łukiem zniża swój górny
[lot.
I pędzi coraz chyżej, zwinnie, niż strzały
[grot.
Narty dotknęły ziemi... Widownia wstrzy-
[muje dech...
Ile też metrów skoczył nasz dzielny Broniek
[Czech?]

Z. C.



Norwescy uczestnicy biegu 50 klm.

NARTY

KIJKI, WIĄZANIA
SMARY DO NART
SANECZKI

BCIA **S**CHIELE i **S**-KA

ZAKOPANE

SKLEP DETALICZNY
PRZY FABRYCE

KASPRUSIE Nr 46.



FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA
WIOŚLARSTWO
ŻEGLARSTWO
SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożyczalnia Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu jest

UZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z „KOPERNIKIEM”

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK H.P.P. 190.100 i 23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23 FIJA MONIUSZKI 3
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ A. DŁUGOKECKI W. WRZEŚNIEWSKI
SP. AKC.



NAGRODY SPORTOWE

PUHARY W WIELKIM WYBORZE · STATUETKI
SPORTOWE Z RÓŻNYCH DZIEDZIN SPORTU
PLAKIETY · ZEGARY SPORTOWE

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

LUXE

WŁAŚC. JOZEF KRÓL

WARSZAWA · AL. JEROZOLIMSKIE 4 · TEL. 171-53

NA PROWINCJE WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM

TRYKOTAŻE DO SPORTÓW
ZIMOWYCH
NA ZAMÓWIENIE POLECA

Magazyn pończoch i wyrobów trykotowych
ANTONI SZĄŁKOWSKI
WARSZAWA CHMIELNA 22

**NAGRODY
SPORTOWE
WYROBY SREBRNE**
MAGAZYN FABRYCZNY
WARSZAWA, SENATORSKA 25.
BRACIA HEMPEL

**CENTRALNA KOMISJA DOSTAW
ZWIĄZKU HARCERSTWA
POLSKIEGO**

Wszelkie artykuły do sportów zimowych
SANKI, NARTY, ŁYŻWY itp.

Cenniki na żądanie. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem.
Warszawa, ul. Traugutta 2. Tel. 145-54.

ROCZNIKI STADJONU
DO NABYCIA W ADMINISTRACJI

Celem uniknięcia pomyłek
w wysyłaniu „STADJONU”
prosimy
o dokładne i wyraźne
podawanie adresów.

Czas opłacić
prenumeratę
za 1 kwartał

CENA STADJONU 50 GR.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY
BRODAWKI
SKORY
STWARDNIENIA

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

ODCISKI

POT
NÓG, RAK, PACH
PO 1 UŻYCIU USUWA
EKSIKANS
ST. GÓRSKIEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.